Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 18 czerwca 1935 r. Nr. 165

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Opozycja przeciwko projektowi

ordynacji wyborczej do Senatu

WARSZAWA, 17.6 (tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej poświęcone było debacie szczegółowej nad projektem BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu. W dyskusji brali udział posłowie: *Rymar, Niedziałkowski, Wierczak* i referent poseł *Podoski*. Poseł Podoski udzielał wyjaśnień na pytania poszczególnych mówców. Posłowie opozycyjni ustosunkowują się negatywnie do projektu i wnoszą szereg poprawek.

Pos. Rataj (Klub lud.) proponuje, aby prawo głosowania do Senatu miał każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do Sejmu.

Pos. *Rymar* (Klub nar.). podniósł że jakkolwiek Konstytucja otwiera nieograniczone możliwości tworzenia podstaw Senatu, to jednak zasada, iż Senat ma reprezentować wolę narodu, nie ulega zaprzeczeniu. Ze strony klubu BB. powołując się nawet na opinję ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, podnoszą, że bez szerokich podstaw wyborczych Senat nie miałby powagi. Gdyby więc nie było w tej sprawie przymieszki interesów bieżących, klub BB. powinien stać na stanowisku, że ukończenie 30 lat życia ma być podstawą głosowania do Senatu. I już po uchwaleniu tej Konstytucji przyszła reakcja ze strony dla klubu BB. najbardziej miarodajnej i w rezultacie p. Sławek proponował, aby zachować zasadę, że jedna trzecia senatorów mianowana ma być przez Prezydenta, a dwie trzecie oprzeć na systemie wyborczym, zbliżonym do dzisiejszego. Mówca nie ma żadnych zastrzeżeń, jeśli chodzi o ordery wojskowe. Co do innych natomiast zauważa, że są one kwestją nie tyle zasługi pozytywnej, lecz raczej wypadkową różnych zbiegów okoliczności.

Ponadto mówca wyraża opinję, że jeśli się ściśle wprowadzi zasadę prawa wyborczego z tytułu zasługi, to nie można go przyznać ludziom, którzy piastują stanowiska prezesów i t.p. przez krótki tylko czas, lecz tym jedynie, którzy przez wiele lat pracują na niwie społecznej, ciesząc się zaufaniem. Mówca przypomina wypadki, usuwania z organizacji wyższej użyteczności publicznej nawet poważ naukowych lub ludzi zasłużonych, z tej tylko przyczyny, iż należą oni do opozycji. W konkluzji mówca zapowiada poprawkę, że dopiero długie lata pracy społecznej mogą być miarą zaufania obywateli.

Pos. *Niedziałkowski* (PPS) występuje przeciw projektowi, nie godząc się m. in. z cenzusem wykształcenia, który ma dawać prawo wybrania do Senatu.

Pos. *Wierczak* (Klub nar.) podnosi, że ordynacja wyborcza jest jeszcze bardziej krzywdząca niż do Senatu.

Jutro komisja przystąpi do wniosku BBWR. o wyborze Prezydenta R.P. Głosowanie poprawek do projektu nastąpi jutro popołudniu lub we środę.

VI kongres Ch. D. w Częstochowie

wypowiedział się przeciwko projektowi ordynacji

WARSZAWA, 17.6. (Tel.wł.). W niedzielę odbył się VI kongres Ch. D. w Częstochowie z udziałem 63 prawomocnych delegatów i 150 gości.

Przewodniczący poseł Temka oświadczył, że pogłoski, jakoby senator Korfanty miał się wycofać z życia publicznego są nieprawdziwe. Zebrani postanowili wysłać depeszę do sen. Korfantego.

Na zebraniu powzięto uchwałę przeciwko projektowi ordynacji wyborczej. Sprawa dalszej taktyki nie została wyjaśniona.

Obrady zakończono powzięciem rezolucji, wyrażającej potrzebę jednolitego frontu, opartego o zasady chrześcijańskie i narodowe.

Ewakuacja obywateli włoskich

z Abisynji

LONDYN, 17.6 (tel. wł.). Według doniesień korespondentów dzienników angielskich w Kairze i Addis Abebie rząd włoski w przewidywaniu dalszego rozwoju wypadków na pograniczu abisyńskiem *powziął kroki celem ewakuowania obywateli włoskich, zamieszkałych na terytorium Abisynji.*

Według nowych zarządzeń wszyscy obywatele włoscy znajdujący się na terytorjum Abisynji zostali wezwani *do wyjazdu przed dniem 15 lipca.* Do Dżibuti przybywają ustawicznie Włosi z Addis Abeby i udają się natychmiast w dalszą podróż *do Massaua w Erytrei.*

Wdowa po Leninie

została aresztowana

SZTOKHOLM, 17.6 (tel. wł.). W pismach szwedzkich oraz innych gazetach skandynawskich ukazały się depesze z Moskwy, jakoby wdowa po Leninie Nadzieżda Krupska-Uljanowa *została aresztowana.*

Krupska urodziła się w 1869 roku. Z zawodu była ona *nauczycielką* i od lat młodzieńczych brała udział *w ruchu rewolucyjnym.* W roku 1894 zapoznała się ona z Leninem, który ją potem *poślubił.*

Krupska była kilkakrotnie aresztowana za *agitację rewolucyjną* i trzy lata przebywała *na zesłaniu.* Po ucieczce z Rosji wespół z Leninem przebywała ona *15 lat na emigracji.*

Po śmierci Lenina Krupska stanęła po stronie *opozycji lewicowej.* Naskutek nacisku Stalina *potępiła zwolenników Trockiego,* wobec czego została przywrócona do łask i wybrana spowrotem do komitetu centralnego partji komunistycznej.

W ostatnich kilku latach Krupska żyła *w osamotnieniu* i nie przejawiała żadnej działalności. Być może, iż stanęła ona ponownie *w szeregach opozycji przeciw Stalinowi,* co było powodem *aresztowania.*

Fakt aresztowania wdowy po Leninie *ma być trzymany przez władze sowieckie w naściślejszej tajemnicy.*

Nowe stronnictwo

CHŁOPSKIE

WARSZAWA, 17.6 (tel. wł.). Wykluczeni ze Stronnictwa ludowego posłowie Wrona, Pac i Dobruch na zjeździe swych zwolenników, odbytym wczoraj, zawiązali nowe „Stronnictwo Chłopskie".

Zwołanie kongresu

STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA, 17.6 (tel. wł.). Na wniosek naczelnego komitetu Stronnictwa ludowego poseł Maksymiljan Malinowski, jako przewodniczący, zwołał na 14 lipca nadzwyczajny kongres Stronnictwa ludowego, celem określenia stanowiska wobec wyborów do Sejmu i Senatu.

Zjazd radców załogowych

PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO I HUTNICZEGO.

KATOWICE, 17.6. (PAT). Związki zawodowe zwołały na dzień 23 b.m. **zjazd radców załogowych przemysłu górniczego i hutniczego.**

W zjeździe biorą udział przedstawiciele **Z.Z.Z., Z.Z.P. i C.Z.G.**

Na konferencji omawiana będzie **ogólna sytuacja w przemyśle, sprawa skrócenia czasu pracy i sprawa** zmiany form organizacyjnych w przemyśle węglowym i hutniczym.

Konferencja odbędzie się w sali powstańców w Katowicach o godz. 10 rano.

Zderzenie parowców

LONDYN, 17.6. (PAT). Donoszą urzędowo, że parowiec „Empress of Britain" **zderzył się z angielskim transportowcem węglowym „Kafaristan"** w zatoce św. Wawrzyńca.

Na pokładzie „Kafaristan" **wybuchł pożar.**

Załoga transportowca przeszła na pokład „Empress of Britain".

Podoficer szpiegiem

ARESZTOWANIE W TULONIE.

PARYŻ, 17.6. (PAT). Jak donosi „l'Intransigeant", aresztowano w Tulonie **podoficera centrum lotnictwa morskiego Hyeres,** niejakiego Rollanda, pod zarzutem współdziałania w szpiegostwie. Rolland dostarczać miał fotografji fortyfikacyj w Tulonie.

Tragiczna śmierć

POLSKIEGO KONSULA

CASSABLANCA, 17.6 (PAT). Wczoraj wieczorem zginął w katastrofie samochodowej Maurycy Roucher, polski konsul honorowy w Casablanca.

Londyn—Afryka—Londyn

LOT W JEDNYM DNIU.

LONDYN, 17.6. (PAT). Znany konstruktor lotniczy **kpt. Percival** odleciał dziś o godz. 1.30 **z zamiarem dokonania w ciągu jednej doby lotu z Anglji do Afryki i spowrotem.**

Kpt. Percival zamierza dotrzeć do ... bez lądowania i **powrócić do ... dziś wieczorem.**

Po katastrofalnym wybuchu prochowni

58 zabitych wydobyto z gruzów

BERLIN, 17.6. (tel. wł.). Miejsce strasznej katastrofy wybuchu w Reinsdorf otoczone jest nadal kordonami policji i SA, które nie dopuszczają ciekawych do zniszczonej fabryki.

Na gruzach pracuje *kilkuset robotników.* Jedni uprzątają odłamki murów i żelaza, inni na miejscu zniszczonych składów wznoszą już nowe i naprawiają uszkodzenia. Z gruzów wydobyto już *58 zabitych.* Jak się zdaje, jest to już liczba *ostateczna.*

Skutki katastrofy widoczne są w szerokim promieniu. Osada robotnicza Reinsdorf *jest do połowy zniszczona.* Również i tu podjęto odbudowę silnie uszkodzonych budynków. Najwięcej chyba pracy mają *szklarze.* Nietylko w Reinsdorf, ale nawet w odległej Wittenberdze wyleciały z okien prawie wszystkie szyby.

Z domów, położonych w pobliżu fabryki, pęd powietrza *zerwał dachy;* aby uchronić ludność przed skutkami deszczu sprowadzono zdaleka *pośpiesznie robotników,* którzy dachy naprawiali.

Wittemberga robi wrażenie *„miasta rannych".* Wczorajszej niedzieli na ulicach i w parkach wszędzie widać było *ludzi z obandażowanemi głowami, rękami na temblakach.* Cały szereg robotników fabryki, pozostałych przy życiu, odznaczonych będzie za *ofiarną pracę i bohaterstwo w chwili katastrofy.* Robotnicy, niektórzy nawet ranni, czynili wszystko, ażeby zapobiec rozszerzeniu się katastrofy.

Po pierwszej eksplozji powstało wielkie niebezpieczeństwo, że wylecą w powietrze wielkie rezerwuary z *płynami wybuchowemi.* Kilku robotników rzuciło *na szalę swe życie,* aby tylko dostać się do zbiorników i uratować *strzegącego ich dozorcę,* o którym przypuszczano, że jest ranny. Znaleźli go zupełnie zdrowego na posterunku, *odkręcającego krany wodociągu, ażeby przez zatopienie sąsiadujących ze zbiornikami terenów nie dopuścić do nich ognia.*

Gdzieindziej robotnicy, nie bacząc na wyrzucane przez wybuch odłamki żelaza, pracowali ofiarnie, *ratując swych towarzyszy.* Wielu z ratowników podczas akcji ratowniczej *odniosło rany.*

Następca płk. Lawrence'a

Tajemniczy mister F.

Tego samego dnia, kiedy umarł w szpitalu sławny na całym świecie pułkownik Lawrence, ten „niekoronowany król arabski", angielskie ministerstwo kolonij otrzymało poufny raport **„nowego Lawrence'a obecnego zakulisowego kierownika intryg politycznych w świecie arabskim.**

Niedawno specjalny kurjer zawiózł do Adenu list do pana F.

Przeczytawszy to pismo, **tajemniczy mister F.** wsiadł natychmiast na parowóz, który zawiózł go do Aleksandrji, skąd p. F. odleciał samolotem do Londynu, aby stanąć jaknajprędzej przed swymi zwierzchnikami.

Nie po raz pierwszy **mister F. pędzi tak spiesznie do Londynu.** Wzywają go tam zawsze, gdy gdzieś w Arabji, lub **w zagłębiach naftowych** Zachodniej Azji, aż do Persji, zaczyna się jakiś ruch wśród plemion tubylczych, zarysowują się przesunięcia wśród grup, walczących o władzę.

Tym razem angielskie ministerstwo kolonij chciało mieć szczegółową relację o buncie, który **wybuchł niespodziewanie i z wielką siłą w Iraku,** i którego dotychczas jeszcze nie uśmierzono całkowicie, chociaż użyto przeciw powstańcom samolotów z bombami.

Minęło już 15 lat od chwili, gdy **mister F. zjawił się w Azji.** Początkiem i przyczyną jego egzotycznej karjery była jakaś romantyczna historja, która sprawiła, że musiał zniknąć z Londynu. Z tego powodu znalazł się pewnego pięknego dnia w Bejrucie, gdzie zaczął pleść sieć, której wartość nie odrazu oceniono w Anglji.

W Azji **„nowy Lawrence"** przybrał nazwisko Filbi. Andrzej Filbi. W rzeczywistości nazywa się inaczej.

Zresztą Arabowie prawie nigdy go tak nie nazywali. **Dla nich był on — „czarownikiem".** Dziś „czarownikiem z Bejrutu", jutro „czarownikiem z Mekki", pojutrze „czarownikiem z Medyny".

Dlaczego czarownikiem? Misteh Filbi **stopniowo zapuścił palce do wszystkich ważniejszych spraw,** których terenem była zachodnia Azja. Interesował się i przeprowadzaniem rurociągu naftowego do Hajfy, i autobusami na trasie Bagdad — Mekka — Medyna. Zresztą obchodziły go także aparaty do golenia, pompy studzienne i scyzoryki. Ale wszystko to nie odciągało jego uwagi od wszelkiego rodzaju broni.

Wiedział wszystko, **umiał wystawać** się o wszystko, zawsze miał pieniądze. Nie było sprawy, którejby nie potrafił załatwić. Trzeba było tylko go znaleźć.

Ale niekiedy bywało bardzo trudno, **gdyż lubił znikać w pustyni,** nie zostawiając adresu.

Po pewnym czasie znowu się zjawiał **w jakiemś większem mieście** Bliskiego Wschodu i za pośrednictwem najbliższych urzędników angielskich wysyłał szyfrowane depesze do angielskiego ministerstwa kolonij.

A po kilku tygodniach w miejscowościach, które właśnie odwiedził, niemal **zawsze zdarzało się coś poważniejszego** i pozornie niespodziewanego.

Niekoniecznie wynika z tego, że **mister Filbi był sprawcą zajść,** często krwawych, które wybuchały po jego wizytach i miały nieraz doniosłe następstwa.

Natomiast jego rzeczą pewną, że **miał ogromne stosunki i był doskonałym przenikliwym, obserwatorem,** dzięki czemu wiedział o długotrwałych nieraz przygotowaniach do wypadków, które dla niewtajemniczonych były zupełną niespodzianką.

Opowiadają, że **Abdul Filbi bej, jak nazywają go szeikowie arabscy, „odkrył" wielkiego wodza arabskiego, dzisiejszego króla Hedżasu, Ibn Sauda,** który wkrótce po tem „odkryciu" ruszył w pochód i wywalczył sobie królestwo.

Już wtedy, 12—13 lat temu, Ibn Saudowi przedstawiono umowy, nie pochodzące od żadnej władzy oficjalnej, ale za któremi stał mister F.

Literą F „czarownik" podpisywał umowy. F. dawał pieniądze, F. dostarczał broni, F. narzucał plany wojenne.

Wszystko to było „nieurzędowe". Wszystko było **„prywatnem przedsięwzięciem" pana F.,** który wrazie niepowodzenia byłby sam osobiście odpowiedzialny.

Taki jest zresztą los wszystkich tajnych agentów, zwłaszcza działających w krajach, o których opanowanie dopiero toczy się walka.

Katastrofa autobusu

wiozącego sportowców żydowskich

LUBLIN, 17.6 (tel. wł.). Straszna katastrofa autobusowa wydarzyła się na szosie warszawskiej *pod Lublinem.*

Z Dęblina do Chełma jechał duży autobus, wiozący *12 członków żydowskiego klubu sportowego Makabi z Chełma.* Sportowcy wracali z zawodów sportowych, jakie odbywały się w Dęblinie.

Kiedy autobus znalazł się na 13 klm. przed Lublinem nastąpiła *katastrofa.* Z nieustalonej dotychczas przyczyny samochód *runął do rowu,* wywracając się na bok. Z samochodu poczęły rozlegać się *jęki i krzyki pasażerów.* Wszyscy sportowcy ulegli obrażeniom, jedynie tylko szofer wyszedł bez szwanku.

Kierowca po wydostaniu się z wywróconego autobusu *zaalarmował przejeżdżające auto,* które natychmiast sprowadziło *pomoc lekarską* z *Lublina.* Z autobusu wydobyto rannych sportowców. Okazało się, że 11 z nich odniosło lżejsze obrażenia, natomiast 12 odniósł tak ciężkie obrażenia, że *musiano go przewieźć do szpitala w Lublinie,* gdzie nie odzyskawszy przytomności, *zmarł.*

Kerowcę autobusu policja *aresztowała.*

Slepe słowiki

BARBARZYŃSTWO LUDZI.

PIOTRKÓW, 17.6. (Tel.wł.). Miejscowa policja i towarzystwo ochrony zwierząt otrzymały zameldowanie o niesłychanem barbarzyństwie łowców ptaków. Kilku obywateli piotrkowskich wybrało się do wsi Mokre, ażeby słuchać, jak co roku, treli słowików. Okazało się, że w Mokrem słowików nie było. Wypytywali o przyczyny chłopów i dowiedzieli się, że wyłapał je pewien robotnik z Bugaja i emerytowany urzędnik pocztowy z Piotrkowa. Barbarzyńcy dla ułatwienia sobie połowu ustawili w krzakach klatki z samiczkami, a wokół nich zastawiali sidła. Złapane ptaki oślepiali następnie, aby je zmusić do śpiewania. Podobno obaj mają w domu po kilkadziesiąt oślepionych słowików, które sprzedają.

Nowe koło szczęścia

Setki tysięcy ludzi wygrywają na Loterji Państwowej. Aby to sprawdzić, wystarczy spojrzeć na plan gry. Tyle losów musi wygrać, ile przewiduje plan. W obecnej 33-ej Loterji losów wygrywających jest 107.139 co czyni 428.556 ćwiartek. Cyfra ta jest olbrzymia, ale ostatecznie nie wszyscy wygrywają i niezawsze wygrywają, bo tego nie może być. Jeden gracz wygrywa w tem ciągnieniu, inny w następnym, ale niejeden gracz, gdy w kilku ciągnieniach nic nie wygra, westchnie żałośnie: „Mój Boże, gdyby to koło inaczej się kręciło..."

Otóż rzeczywiście, począwszy od rozpoczynającego się w dniu 19 b.m. ciągnienia I-ej klasy 33-ej Loterji koło będzie się kręciło „inaczej".

Dotychczasowe koło służy Loterji już zgórą sto lat. Pomimo to, że służyło tak długo, dawało ono zupełną pewność, że przy ciągnieniu rozstrzyga wyłącznie przypadek i gracze mieli maximum gwarancji prawidłowości ciągnienia. Nietylko komisja kontrolująca, ale i licznie zebrana w sali ciągnień publiczność, widzą zwitki, leżące w kole, widzą jak sierotka zwitek bierze, jak zdejmuje z niego pierścień, a zwitek oddaje urzędnikowi, jak urzędnik zwitek ten odczytuje. Żadne wpływy uboczne nie mogą istnieć.

Wszystkie te dodatnie cechy dawnego koła nietylko są utrzymane, ale i jeszcze pogłębione w kole nowem. Dotychczasowe koło obracane było ręcznie po wyciągnięciu każdej setki zwitków. Nowe koło, pędzone elektrycznością, będzie się obracać przez cały czas ciągnienia i zwitki będą ciągle zmieniać miejsce. Poza tem przegródki w nowem kole w stosunku do osi bębna umieszczone są tak, że tworzą kąt, aby zwitki obracały się nietylko stosownie do ruchu koła, ale by przesuwały się też od jednej ścianki bębna do drugiej. Dodać trzeba, że powierzchnia oszklona w nowem kole jest powiększona, co jeszcze bardziej umożliwia kontrolę.

Niechże nowe koło, które będzie się obracać „inaczej", przyniesie szczęście także tym, którym nie przyniosło stare koło. Przyjdzie to tem łatwiej, że w 33-ej Loterji, oprócz zwykłych czterech klas, gracze korzystać jeszcze będą z dodatkowego bezpłatnego ciągnienia gwiazdkowego.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

49) ——

— Zamknąć to ścierwo w piwnicy i strzec mi jak oka w głowie! — rzucił teraz szef w stronę milczących podwładnych, którzy natychmiast powlekli omdlałego w kierunku lochów.

Nim jednak dotarli do sieni, powstrzymał ich na miejscu nowy rozkaz Kameleona, wypowiedziany tym razem prawie szeptem:

— Zostawcie mi go tutaj, a sami skoczcie za ogrodzenie... Zdawało mi się, jakgdyby ktoś skradał się za parkanem.

Oprawcy Billa pobiegli natychmiast spełnić wolę rozkazodawcy.

Kiedy ich ciemne, barczyste sylwetki zniknęły za bramą i przez kilkanaście następnych sekund żaden najlżejszy nawet odgłos nie zdradzał, aby natknęli się na jakiegokolwiek intruza, Kameleon odetchnął z wyraźną ulgą.

— Zdawało mi się — rzekł, odzyskując na nowo pewność siebie. Aby skrócić sobie czas oczekiwania na powrót swoich ludzi, podszedł do leżącego więźnia i trąciwszy go brutalnie butem, rzekł z nieukrywanem szyderstwem:

— A co, Bill, nie udało się Kameleona wywieść w pole?... Kameleon jest zdrów i ma dolary, a ty jeszcze tej nocy zadyndasz na belce w swym własnym domu... He, he, he!... — zarechotał na całe gardło, a jego zachrypły głos zabrzmiał w cichem powietrzu jak ryk apokaliptycznej bestji.

Ale omdlały Bill był nieczuły na wszelkie pogróżki srogiego szefa. Leżał jak kłoda pod progiem swojej farmy, a tylko jego szeroka, teraz trupio blada twarz odrzynała się wyraźnie w pomroce nocy.

— Coś moi chłopcy za długo nie wracają — pomyślał teraz Kameleon, wyśmiewszy się dowoli.— Zbyt gorliwie przetrząsają teren dokoła fermy w poszukiwaniu intruza, który, jak widzę, zrodził się tylko w mojej przewrażliwionej imaginacji... Trzeba ich jednak przywołać.

Z tem postanowieniem wyjął elektryczną latarkę i przyświecając sobie po drodze, ruszył powoli w stronę furtki. Zaledwie jednak wychylił się poza ogrodzenia, stało się coś nieoczekiwanego. Ktoś chwycił go gwałtownie za ramiona, wykręcił je w tył i, nim zaskoczony Kameleon zdołał zorjentować się w sytuacji i przedsięwziąć jakiekolwiek środki obrony, żelazne ogniwa kajdanek z lekkim trzaskiem zamknęły się dokoła przegubów dłoni.

Wszystko to nastąpiło z tak błyskawiczną szybkością, że obezwładniony zbrodniarz w pierwszej chwili przypuszczał iż padł ofiarą swoich podwładnych. Dopiero kiedy jeden z napastników zapalił dużą latarnię i przy jej świetle Kameleon dojrzał znajomych urzędników wydziału śledczego, a między nimi zmienioną do niepoznania, trupio - bladą twarz inżyniera Ronickiego — zrozumiał wszystko... Zrozumiał, i załamany zwiesił głowę na piersi.

W godzinę później leżał związany w policyjnem aucie obok dwóch swoich podwładnych ludzi znienawidzonego Billa Monktona.

ROZDZIAŁ XI.

Między ziemią a niebem

Motor grał. Śmigła w zawrotnych, nieuchwytnych obrotach wgryzała się w powietrze, rwała go na strzępy iz wściekłą, szaloną furją ciskała pod białe płaty rozpiętych skrzydeł.

Srebrna „Bellanka", niby olbrzymi mityczny ptak, kołysała się lekko zawieszona pomiędzy uśpioną, spowitą w nieprzeniknione mroki, ziemią a rozedrganem miljardem świetlnych pyłków, niebem.

A kiedy pierwszy brzask porozwłóczył po horyzoncie różowe smugi, przygasił roziskrzony szlak mlecznej drogi i nocny tuman nasycił sino - szarą poświatą — stalowy ptak zniżył lotu, nie będąc już teraz narażonym na niebezpieczne zetknięcie się z ziemią.

Wyrównawszy lot na wysokości dwustu metrów, Blum puścił drążek sterowy i odwrócił głowę w stronę siedzącej obok dziewczyny.

(D. c. n.)

Tragedja bezrobotnej młodzieży

7 miljonów ludzi, którzy nigdy nie pracowali

Od wtorku toczą się obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie. Jednym z punktów porządku obrad była sprawa **opieki nad bezrobotną modzieżą.**

Międzynarodowe Biuro Pracy wykazuje w sprawozdaniu, że **25% bezrobotnych w świecie stanowi młodzież,** przyczem w niektórych państwach odsetek ten jest jeszcze większy i tak: **w Niemczech** według obliczeń z czerwca 19303 r. liczba bezrobotnych poniżej 24 lat wynosiła w stosunku do ogółu bezrobtnych **26.1%** w 1934 r. zaś po wprowadzeniu obozów pracy bezrobocie młodzieży zmniejszyło się do **18.8%. W Stanach Zjedn.** w 1933 r. było **27.6%** bezrobotnych w wieku od 15—24 lat: we **Włoszech** ilość bezrobotnych w wieku 15—25 lat, wynosiła w 1932 r. 41.5% ogółu bezrobotnych. **W Czechosłowacji według zestawienia z 1933 r. ilość bezrobotnych w wieku od 14—24 lat wynosiła 22.8%.**

Ogółem na 25—30 miljonów bezrobotnych w świecie około 7 miljonów stanowi młodzież w wieku od 18 do 25 lat.

W takich warunkach sprawa bezrobotnej młodzieży staje się zagadnieniem palącym, tembardziej, że **znaczny odsetek tej młodzieży jeszcze nigdy w swem życiu nie pracował zarobkowo,** gdyż po wyjściu ze szkoły nie mógł tej pracy znaleźć.

W związku z omawianiem sprawy bezrobocia młodzieży na Międzynarodowej Konferencji Pracy, przybyły z różnych państw delegacje organizacyj młodzieży, aby domagać się od konferencji uchwał w sprawie **zapobieżenia bezrobociu młodzieży.** Przybyli przedstawiciele organizacyj: chrześcjańskich, socjalistycznych i komunistycznych.

W środę dnia 5 bm. popołudniu przed gmach, w którym odbywała się konferencja, **przybyły delegacje międzynarodowych organizacyj ze sztandarami i transparentami.** Utworzyły się dwa odrębne pochody: **jeden wyłącznie katolickiej młodzieży,** drugi — socjalistycznej i komunistycznej.

Wielkie wrażenie — stwierdzają sprawozdawcy — robił pochód młodzieży katolickiej maszerującej wśród śpiewu z wielkimi sztandarami, a następnie składanie petycyj w prezydjum. Byli to członkowie „chrześcjańskiej młodzieży pracującej“ (JOC) z **Belgji, Holandji, Francji i Szwacjarji.** W imieniu jej delegatów występował i przemawiał Alfred Quizin.

„Wstrząsa nami — mówił — lęk przed życiem. **Nigdy nie będą znane bóle, które niszczą młode ofiary uporczywego bezrobocia“.** Pozatem przemawiało szereg innych delegatów młodzieży męskiej i żeńskiej.

Między innymi przemawiał również **Andre Victor,** sekretarz międzynarodowej organizacji studentów, żądając od Konferencji konsekwentnej walki z bezrobociem wśród młodzieży pracującej umysłowo.

Młodzież chrześcjańska nie poprzestała tylko na tej manifestacji, lecz bezpośrednio udała się do kościoła św. Klotyldy **na adorację Najświętszego Sakramentu, poczem odbył się wielki wiec,** przy olbrzymim udziale publiczności.

Zjazd młodzieży chrześcjańskiej w Genewie przyczynił się jednocześnie do bliższego zbliżenia delegatów z poszczególnych państw i do wymiany między nimi myśli.

Udział w zjeździe brał również **Serrarens,** sekretarz międzynarodówki chrześcjańskich związków zawodowych.

Wystąpienie w Genewie młodzieży chrześcjańskiej w sprawie walki z bezrobociem wśród młodego pokolenia, świadczy, że **młodzież katolicka pragnie zdecydowanie walczyć o realizację swego programu** i pracować nad usunięciem niesprawiedliwości.

Prezydjum konferencji złożyło zapewnienie delegacjom młodzieży, iż **postulaty ich zostaną przez Konferencję rozpatrzone.**

Zgodnie z zapewnieniem w dn. 6 bm. rozpoczęła się na plenum Konferencji generalna dyskusja nad sprawą bezrobocia młodzieży. Wszyscy mówcy stwierdzili, że **zagadnienie to jest tak ważne, że wymaga, wbrew dotychczasowej procedurze, uchwalenia jeszcze w czasie bieżącej konferencji odpowiednich założeń i wniosków.**



CEL JAPOŃSKIEJ OFENZYWY.
Pekin, stolica Chin, stanowi cel podjętej obecnie przez Japończyków ofenzywy.

Wybuch, który wstrząsnął światem

Ilustracja do pokojowych przemówień Hitlera

Uroczyste mowy Hitlera o pokoju, o pokojwej polityce Niemiec **znalazły wymowne dopełnienie.** Eksplozja w fabryce amunicji w Wittenbergu **wstrząsnąć musiała całą Europą,** ba, nawet światem całym. Dotychczas nie została stwierdzona przyczyna katastrofy. Opinja światowa **wcale też nie czeka oficjalnego stwierdzenia przyczyn katastrofy** i odnośny komunikat przyjmie ze zrozumiałą rezerwą. Świat nigdy nie dowie się, ile nieszczęśliwych zginęło w płomieniach i pod gruzami.

Wszystkie wiadomości, jakie nadchodzą z miejsca katastrofy **są nadzwyczaj skąpe,** a czasami nawet sprzeczne. Dotychczas stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że **w fabryce pracowało 13.000 ludzi. Jest to największa fabryka amunicji w Niemczech.** Eksplozja nastąpiła w jednym oddziale a wybuch był tak silny, że, jak opowiadają robotnicy, **zburzone zostały niektóre zabudowania.** Z budynków tych nikt nie mógł uniknąć śmierci. Natychmiast po wybuchu płonąca fabryka otoczona została kordonem wojska, przez który przedostać się nie mogli ani dziennikarze, ani rodziny robotników, którzy **znaleźli śmierć w płomieniach,** lub może jeszcze jęczeli pod gruzami. Olbrzymiemu pożarowi, który ogarniał coraz to nowsze budynki fabryczne, towarzyszyła serja nowych wybuchów. Przez trzy godziny detonacje niepokoiły ludność w całej okolicy. **W tym czasie też nikt nie mógł śpieszyć na ratunek.**

Przed kordonem wojska rozgrywały się straszliwe sceny, których opisać nie można. Policja odpędzała **płaczące kobiety i dzieci aż do domu,** dokąd **przynoszono zwęglone ciała ofiar.** Siedem godzin wśród rozpaczliwego krzyku wynoszono z fabryki nieszczęśliwe ofiary. Pierwsze urzędowe komunikaty głosiły, że martwych nie jest więcej aniżeli 100. Ministerstwo mówiło nawet tylko o **20—40 zabitych.** Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że liczba ofiar będzie o wiele większa. Wymienia się cyfry straszliwe **500—1000.** Biuro Reutera donosi o 500 do 1500 martwych.

Według najnowszych doniesień, oddziały ratownicze poczęły już usuwać rumowiska. **W mieście otwarte są już wszystkie sklepy,** które przez cały czas były zamknięte. Zamiast szyb w oknach wystawowych są **drewniane tablice.** Wszystkie okna w mieście olbrzymim naporem powietrza zostały wybite. **Władze dotychczas milczą o przyczynach katastrofy i nie podają liczby ofiar.** W ostatnim oficjalnym komunikacie mówi się tylko, że **spod gruzów wydobyto 26 trupów, a w szpitalach leży 73 rannych.** W komunikacie mówi się dalej, że rodziny ofiar otrzymywać będą pobory w wysokości pełnych zarobków aż do czasu, kiedy uregulowana zostanie **sprawa rent wdowich i sierocych.** Z funduszu dla ofiar pracy wyasygnowano już **50 tysięcy marek tytułem doraźnej pomocy dla pozostałych.** Front pracy urządzi zbiórki publiczne na rzecz ofiar. Mówi się też, że nieuszkodzone oddziały fabryki wznowiły pracę. Tyle naogół dowiedzieć się można z urzędowych komunikatów. Dziennikarzom wstęp na miejsce katastrofy nadal jest wzbroniony.

Najnowsze hasła

KOMUNIZMU.

Charakterystyczny spór wynikł obecnie w okręgu charkowskim. Młody przywódca komsomołu Rjeznik posprzeczał się ze starym komunistą Hubinym, dyrektorem sowieckiej fabryki mebli. Poszło o to, jak będzie wyglądać rodzina w przyszłym ustroju socjalistycznym, budowanym obecnie w Rosji... Wedle Hubinego, rodziny w przyszłości nie będzie wcale. Mężczyźni żyć będą w jednej części kołchozu, kobiety w drugiej, spotykać się będą doraźnie, żyć będą osobno. Powoływał się przytem na dzieła klasyków socjalizmu. Komsomolec był innego zdania, więc zwrócili się do Moskwy o autorytatywne rozstrzygnięcie sporu.

I odpowiedź nadeszła. Najniespodzianiej poglądy Hubiniego, starego komunisty potępione zostały jako „burżuazyjne“. Albowiem: „zanik „rodziny — wedle słów orzecznictwa — jest typowym dla świata burżuazyjnego. Zadaniem zaś komunistów jest stworzenie nowej rodziny opartej na równouprawnieniu męża i żony i ich wzajemnej miłości“.

Oto „najnowsze hasła komunizmu: **spowrotem do rodziny**

Żydzi w Rosji

„Hajnt“ (nr. 126) streszcza referat, wygłoszony przez rabina naczelnego w Anglji, dr. Józefa Herc'a, na konferencji żydowskich kaznodziejów w Londynie, a poświęcony sytuacji żydostwa w świecie. Mówca zwraca uwagę na 3 główne punkty rozproszenia żydowskiego: Rosję sowiecką, Niemcy i Palestynę, aby uwypuklić znaczenie religji żydowskiej w życiu żydostwa. W Rosji sowieckiej żydzi rozwijają bezbożnictwo. Kluby bezbożników

— w Rosji sowieckiej, ich bezustanna propaganda przeciw religji w istocie wniosły zdziczenie do mas żydowskich w tym kraju. Stoimy w obliczu okropnego faktu: piąta część żydostwa znajduje się w Rosji we władzy fanatycznych apostołów bezbożnictwa. Jesteśmy świadkami systematycznego, lecz stałego upadku religijnego odłamu żydostwa sowieckiego.

Trucizna, zaszczepiona przez żydów społeczeństwu rosyjskiemu, zaczyna zatruwać i samych żydów.

Żydzi „angielscy“

O ŻYDACH „POLSKICH“.

„Hajnt“ (nr. 126) w depeszy ŻAT z Londynu streszcza informacje „Jewish Chronicle“, że

— dotąd zbiórka pieniężna w Anglji na rzecz żydostwa w Polsce przyniosła 4 tys. funtów szt.

Pismo powyższe

— uważa ten wynik za bardzo niezadawalający i wzywa żydów angielskich, a szczególnie licznych żydów z Polski, którzy zamieszkują w Anglji, aby wykazali więcej ofiarności w tej akcjij na rzecz żydostwa w Polsce.

Potwierdzają się w ten sposób przypuszczenia, które wypowiedział na łamach tegoż „Hajnta“ (nr. 57 z 7.III 35) publicysta żydowski (B. Juszson), że na pomoc żydów z Anglji żydzi w Polsce liczyć nie powinni, bo nie są tam lubiani. Publicysta ten na dowód swego twierdzenia przytoczył słowa swego przyjaciela z Anglji, który w liście do niego pisał:

— Przedewszystkiem nasi bracia angielscy nie lubią nas i to bardzo mocno nie lubia. Angielscy żydzi traktują żydów polskich i litewskich z nadzwyczajną pogardą: nie nazywają nas inaczej, jak „cudzoziemscy“. Oznacza to w miejscowym języku: rodzaj obywateli drugiej klasy...

Z CAŁEJ POLSKI

LEKKOMYŚLNA ROWERZYSTKA

W Warszawie zakończył się proces niefortunnej rowerzystki Janiny Królowej, która nieumiejętną jazdą na rowerze wywołała tragiczną katastrofę pod Radomiem, gdzie ponieśli śmierć małż. Rückenowie.

Królowa nie przyznawała się do winy i dowodziła, że wypadek powstał wskutek tumanu kurzu od drugiego auta, jadącego z tyłu za samochodem kierowanem przez red. Wrzosa. Samochód ten wyminął pierwszy pojazd i przesłonił pole widzenia. Sygnały dawane przez Wrzosa Królowa przyjmowała za odgłosy klaksona samochodu, który ją minął.

Sąd uznał, że rowerzystka jechała nieprawidłowo i skazał ją na rok więzienia.

PIECZĄTKI Z POWSTANIA 1831 R.

W okolicy Czarcwa, pow. Opatowskiego, robotnicy leśni znaleźli kilkadziesiąt pieczątek wojsk polskich z okresu powstania 1831 r., wykonanych z mosiądzu. Część pieczątek robotnicy połamali, sprawdzając, czy są wykonane ze złota, pozostałe zaś 40 sztuk na polecenie starostwa zabezpieczono przed zniszczeniem.

Pośród znalezionych pieczątek znajduje się m. in. pieczęć naczelnika dywizji sandomierskiej, pieczęcie dowódców pułków opatowskiego i miechowskiego, pułku jazdy sandomierskiej, pięć pieczęci dowódców batal jonów, reszta zaś — to pieczęcie komendantów kompanij.

UWAGI.

SZCZĘŚCIE i SPRYT

czy przygotowanie — podstawą pracy w handlu

Często spotykamy się w Polsce z opinją, że handel jest tym wyjątkowym zawodem, w którym o **powodzeniu decyduje nie przygotowanie, nie zasób wiadomości fachowych i umiejętność ich stosowania, lecz szczęście i spryt wrodzony.** I są ludzie lekkomyślni, którym się zdaje, że nie mając określonych kwalifikacyj, w braku innego zajęcia mogą najskuteczniej zabezpieczyć sobie byt pracą w handlu. Nic dziwnego, że na gruncie takich błędnych poglądów z szeregu możliwości zarobkowania nierzadko wybierają tę rzekomo najłatwiejszą, w przekonaniu, że jej zdobycie nie wymaga trudu i przygotowań w kilku latach nauki, czy studjów; że w tym zawodzie uda się ominąć te przykre przeszkody, których pokonanie jest nieodpartą koniecznością dla zdobycia możliwości pracy we wszystkich innych zawodach.

Życie wykazuje jednak mocno i wyraźnie, jak dalece błędnem było przekonanie o tej wyjątkowej w porównaniu z innemi zawodami rzekomej łatwości pracy w handlu. Życie sparzyło dotkliwie tych wszystkich, którzy — licząc na szczęście i spryt, a nie mając odpowiedniego przygotowania — biorą się do handlu. Przekonują się oni dotkliwie na własnej skórze, że to nie wystarcza. **Warunki handlu nie są łatwe ani proste.** Trzeba wiedzieć dobrze, jak sprzedawać, jak się reklamować, żeby znaleźć nabywców, zdobywać nowe możliwości zbytu, trzeba dokładnie znać rynek i wymagania klientów, trzeba umieć kalkulować tak, żeby nie stracić, a jednocześnie zwyciężyć konkurentów w sposób lojalny. Trzeba umieć towaroznawstwo, wiedzieć, jak przechowywać towary, wprowadzać racjonalne metody pracy we własnem przedsiębiorstwie i administrować sprężyście. Kto tych umiejętności nie posiada, kto **niema należytej wiedzy i przygotowania, a chce — oczywiście — uczciwie pracować, temu nawet spryt nie pomoże,** ani najszczęśliwsze zbiegi okoliczności — ten przegra walkę konkurencyjną, bo nie nadąży za postępem innych. I może dlatego, między innemi, że dotychczas do handlu szło dużo ludzi bez przygotowania, którzy liczyli tylko na szczęśliwą gwiazdę — tak wiele słyszymy narzekań na trudne warunki pracy w handlu, na straty, upadłości i niepowodzenia, a z drugiej strony — nasz handel ciągle znajduje się na tak niskim poziomie rozwoju.

Niesłusznie się tem zniechęca młodzież, która **obawia się niekiedy wyboru zawodu kupieckiego pod wpływem takich właśnie głosów pesymizmu i zniechęcenia.** Bo młodzież ta ma dzisiaj wszelkie dane na to, żeby w krótkim stosunkowo czasie posiąść tę wiedzę, te umiejętności, których brak stanowi dzisiaj przyczynę tylu trosk kupców, nieposiadających przygotowania. Począwszy od najbliższego roku szkolnego, rozpoczną swą działalność, zrównane w prawach ze szkołami ogólnokształcącemi — gimnazja kupieckie, które **absolwentom szkół powszechnych otwierają widoki opanowania wiedzy handlowej w takim stopniu, by w dzisiejszych trudnych warunkach umożliwić kończącym powodzenie w zawodzie,** w którym tyle jest u nas możliwości pracy i zarobku.

Uroczystość jubileuszowa
ŚLĄSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W KATOWICACH

W czwartek, dnia 20 czerwca b.r. Śląska szkoła muzyczna w Katowicach pod dyrekcją prof. Stefana Ślązaka — obchodzić będzie **uroczystość dziesięciolecia swego istnienia.**

Program uroczystości następujący: W czwartek dn. 20 bm. o godz. 9.40 — uroczysta msza św. w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie pochód i złożenie wieńca u stóp pomnika St. Moniuszki. Wieczorem o godz. 8 w Teatrze Polskim akademja i jubileuszowy koncert popisowy uczniów, gdzie zostanie wykonana (pierwszy raz) „Symfonja rybacka“ — w składzie 40 uczniów — dedykowana przez kompozytora St. Ślązaka p. wicewojewodzie drowi Saloniemu. Zaprodukowane również zostaną przez uczniów klasy: A. Zaleskiej - Ślązaka (fortepian), O. Ruppla — Z. Weiningera (skrzypce) i S. Ślązaka (śpiew solowy - kameralne).

Walne zgromadzenie delegatów
P.Z.Z.P.P. i H.Rz.P. w Sosnowcu

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Sosnowcu XVIII doroczne walne zgromadzenie delegatów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P., które zgromadziło około 200 delegatów ze wszystkich oddziałów oraz członków Związku. Ponadto w zebraniu wziął udział z ramienia Ministerstwa opieki społecznej obwodowy inspektor pracy, p. inż. Wesołowski, oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu głównego p. Włodzimierza Grunwalda, uczczono pamięć zmarłego ś. p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wysłuchaniem krótkiego wspomnienia pośmiertnego i dwuminutowem milczeniem, poczem zarządzono pięciominutową przerwę.

Po przerwie na przewodniczącego powołano p. Tadeusza Dobrowolskiego z Grodźca, na asesorów pp. Juljana Zawadzkiego z Sosnowca, Mieczysława Romanowskiego z Brzeszcz, inż. Antoniego Wyporka ze Starachowic, Franciszka Poscha z Czechowic i Stefana Bieleckiego z Dąbrowy Górniczej, na sekretarzy pp. L. Żakównę i St. Kucharza.

Obrady rozpoczęto przemówieniami powitalnemi gości, a mianowicie p. inż. Wesołowskiego, p. Zygmunta Rakiecia w imieniu Związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, p. Władysława Kaleły, prezesa Rady okręgowej spółdzielni spożywców. Następnie przyjęto protokół z ubiegłego walnego zgromadzenia i złożono sprawozdania z działalności zarządu głównego, komisyj społecznych, rady finansowej, klubu towarzyskiego i t. p. Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniami udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i wyrażono mu uznanie za jego prace dla dobra organizacji i zrzeszonych w niej członków.

Skolei zatwierdzono po dyskusji preliminarz budżetowy na 1935 rok z drobnemi uzupełnieniami.

W dalszym ciągu sekretarz generalny Związku, p. Kazimierz Ostrowski, wygłosił obszerny referat na temat ubezpieczeń społecznych, zakończony uchwaleniem rezolucyj w kwestjach niedomagań ustawowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, układów zbiorowych i rozjemstwa w pracy, egzekutywy ustaw ochronnych, bezrobocia, Izb Pracy, konsolidacji ruchu zawodowego i t. p.

Po dyskusji nad referatem przemawiał p. Stefan Gacki, wygłaszając referat na temat usunięcia obecnych coraz większych niedomagań gospodarczych i zubożenia w Polsce.

Następnie przeprowadzono wybory do władz Związku, a więc do zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Wreszcie uchwalono kilka wniosków o charakterze wewnętrzno-organizacyjnym i ogólnym, poczem obrady zamknięto.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

18 Wtorek — Dziś Marcelego. Jutro Juljanny. Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGĘBIE: „Pożar nad Wolgą“.
PALACE: Hrabia Monte Christo.
EDEN: „Wybuchowa blondynka“.
MOMUS: I „Twe usta kłamią“ II „Robinson Kruzoe“.

—xx—

× **PODZIĘKOWANIE.** Komitet pierwszej wspólnej wystawy szkół zawodowych w Sosnowcu składa tą drogą serdeczne podziękowanie panu dyrektorowi rady Izby rzemieślniczej Władysławowi Mazurowi za bezinteresowne udzielenie na wystawę sali seminarjum męskiego i bardzo życzliwe zaopiekowanie się tą pierwszą publiczną imprezą szkolną.

Komitet.

× **PRZED ŚWIĘTEM MORZA.** W związku ze zbliżającem się „Świętem morza“ odbędzie się w ratuszu sosnowieckim zebranie organizacyjne obywatelskiego Komitetu. Zebranie to zwołano na nadchodzącą środę, godz. 19.30.

We wtorek, t.j. dziś, o godzinie 8 wiecz. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie sekcji propagandowo-wycieczkowej komitetu obchodu Święta morza w Dąbrowie. Członkowie sekcji proszeni są o punktualne przybycie.

× **BACZNOŚĆ B. MARYNARZE!** Zbiórka w mundurach w dniu 20 bm. t.j. czwartek odbędzie się o godz. 9 rano w lokalu LMK w Sosnowcu, celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

Kurs dla członków drużyn ratowniczych
P. C. K. W SOSNOWCU

Zarząd oddziału PCK. w Sosnowcu, pragnąc powiększyć ilość drużyn ratowniczych w Sosnowcu przyjmuje kandydatów i kandydatki na kurs dla członków drużyn ratowniczych PCK. Od kandydatów, względnie kandydatek wymagane jest wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej, możliwie wolny zawód, niekaralność. Wiek kandydatów określony jest jako minimum 16 lat, a maximum lat 45, wiek kandydatek jako minimum lat 16, a maximum lat 40, przyczem kandydaci w wieku wojskowym i powojskowym winni posiadać bezwzględnie kategorję wojsk. C. D. E. Pożądani są kandydaci i kandydatki z zawodem sztuki kulinarnej. Po zamknięciu zapisów, które odbywają się w lokalu biura PCK w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 16 (Dworzec kolejowy), w godzinach urzędowych, przeprowadzony zostanie kurs, o czem zamieszczone zostanie specjalne ogłoszenie w miejscowej prasie. Zorganizowanie kursu i powiększenie ilości drużyn ratowniczych PCK. ma na celu zabezpieczenie ludności Sosnowca akcji ratowniczej na wypadek wojny, lub klęsk żywiołowych, przeto zapisujących się winno być jaknajwięcej.

—xx—

× **PODOFICEROWIE REZ. W PROCESJI BOŻEGO CIAŁA.** Zarząd Związku pdoficerów rezerwy w Dąbrowie zwołuje na dzień 20 bm. godz. 10 rano, zbiórkę członków, w lokalu koła, skąd nastąpi wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, a następnie na procesję Bożego Ciała. Członkowie winni stawić się licznie.

Z UŚMIECHEM.

Malarze

Wszedłem raz w wieczór pomiędzy malarzy
Gdzie wódkę dano czystą, bez koloru.
Za to na ścianach moc barwnych pejzaży,
Najmilsze danie sytego wieczoru.
Bowiem im czystszy duch (spirytus) spływa
Tem na obrazach barwa bardziej żywa.

Sztuka tematem była rozmów długich,
Dosyć donośnych (wódkę dano mocną)
Entuzjazmu wylały się strugi
Aż świat nim jaśniał ową porą nocną.
I, rzekłbyś, ogniem twórczym się zapali,
Który od stołu tego pójdzie dalej.

Jeden zdobnictwo wychwalał nad miarę,
Inny sens sztuki z sensem bytu gmatwał,
A każdy w sobie ma radosną wiarę
Że jest potrzebny, choć żyć — rzecz niełatwa
Było nas wielu — grono niezażywne.
Że jeszcze tacy istnieją — to dziwne.

Ko—Stek.

Wyjazd hufców szkolnych P.W.
NA OBOZY

Dnia 17 czerwca r.b. nastąpił wyjazd z Sosnowca hufców szkolnych PW. na obozy letnie do Hermanic.

Do zebranych junaków na peronie dworca przemówił p. J. Kaczkowski, przewodniczący miejskiego Komitetu WF. i PW. w Sosnowcu, życząc odjeżdżającej młodzieży owocnej pracy i by godnie reprezentowali miasto Sosnowiec wśród swoich kolegów w Hermanicach.

—xx—

Organizowanie oddziału w Zagłębiu
B. KILIŃCZYKÓW I ENZETEROWCÓW

Na początku 1933 r. zostało utworzone w Warszawie Stowarzyszenie b. Kilińczyków i N.Z.R-owców, którego celem jest 1) okazywanie pomocy moralnej, prawnej i materjalnej członkom i rodzinom nieżyjących członków b. organizacji niepodległościowej imienia Jana Kilińskiego i Narodowego Związku robotniczego. 2) Gromadzenie i opracowywanie materjałów monograficznych, dotyczących rewolucyjnego ruchu narodowego w walce niepodległościowej. Członkiem Stowarzyszenia może zostać każda osoba, która przy pomocy dokumentów lub świadków udowodni, że w okresie do 1915 r. uczestniczyła w walce rewolucyjnej z zaborcami: w szeregach narodowych organizacyj niepodległościowych i na której nie ciążą zarzuty natury etycznej lub antypaństwowej. Stowarzyszenie jest organizacją apolityczną, która pragnie na terenie samopomocy koleżeńskiej zgrupować wszystkich b. kolegów aby wspólnemi siłami podźwignąć z niepamięci ofiarną i bezinteresowną pracę dla Ojczyzny.

Wobec tego, że na terenie Zagłębia NZR. odegrał poważną rolę, biorąc również udział w kolportowaniu „bibuły“ oraz ze względu na dużą ilość b. członków zamieszkujących na tutejszym terenie — zainicjowano zorganizowanie oddziału w Zagłębiu. Odbyło się już jedno zebranie, na którem wybrano komisję organizacyjną i rozdano kwestjonarjusze.

W niedzielę dnia 23 czerwca r.b. o 10 rano w lokalu Związku strzeleckiego na Pogoni, przy ul. Lisiej nr. 1 odbędzie się następne zebranie w celu wyboru zarządu. Na zebranie to winni się stawić wszyscy b. członkowie NZR. i wypełnić kwestjonarjusze oraz złożyć deklaracje.

—xx—

× **10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY.** Zarząd koła Związku rezerwistów w Dąbrowie wzywa wszystkich członków do obowiązkowego stawienia się w dniu 20 bm. o godzinie 15.30 na strzelnicy kolejowej przysposobienia wojskowego celem oddania 10 strzałów ku chwale Ojczyzny.

× **ZMIANA LOKALU POGOTOWIA UBEZP. SPOŁ.** Od wczoraj pogotowie lekarskie Ubezpieczalni Społecznej zostało przeniesione z Ośrodka leczn. „Wawel“ na ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu, nr. tel. 12-34. Również nocna stacja przeciwwenerologiczna została przeniesiona na ul. Kołłątaja 17.

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDL. IM. KRÓLOWEJ JADWIGI** w Sosnowcu zawiadamia, iż od dnia 19 bm. do 30 sierpnia b.r. trwa w pracach Koła przerwa wakacyjna. Biblioteka będzie jeszcze czynna w dniu 19 bm. od godz. 19 do 20.

O drogę
PRZY PARKU SCHöNA.

Otrzymaliśmy pismo następujące: Od niepamiętnych czasów ludność korzystała do przejścia z drogi prywatnej, prowadzącej z Będzina do Sielca, a znajdującej się przy parku Schöna.

Dla komunikacji kołowej droga ta jest zamknięta barjerą, ponieważ jednak jeżdżą nią liczni cykliści, dość często się zdarza, iż w porze nocnej nieświadomi rzeczy wpadają na barjerę, niszcząc rowery i odnosząc mniejsze lub większe obrażenia ciała.

Pozatem znajdujący się na drodze mostek drewniany jest zupełnie zniszczony, w następstwie czego i tutaj było już sporo wypadków.

Trudno wymagać, aby właściciel drogi, pozwalający z niej korzystać, miał jeszcze dbać o utrzymanie jej w należytym stanie, możeby przeto Magistrat zajął się jej uporządkowaniem, gdyż ruch pieszy jest tam duży i wrazie dalszego zaniedbania może to spowodować fatalne następstwa, czemu należy zapobiec.

—xx—

Zwiększenie się frekwencji
W TRAMWAJACH

W związku z kryzysem gospodarczym i spadkiem frekwencji w tramwajach zagłębiowskich, dyrekcja zaczęła obmyślać środki zaradcze w kierunku utrzymania rentowności przedsiębiorstwa i w związku frekwencji, stwierdzono poważny opłat za przejazd tramwajami. Wprawdzie osiągnięte wyniki nie były zupełnie zadawalające, jednakże wskazywały, że zarządzenie było celowe i wobec tego wprowadzono dalsze zniżki, co całkowicie osiągnęło zamierzony cel, choć bowiem dochód z uwagi na obniżkę zwiększył się niewiele, to jednak frekwencja w tramwajach znacznie wzrosła i obecnie poraz pierwszy od czasu kryzysu i spadku frkwencji, stwierdzono poważny wzrost ruchu w tramwajach.

Ponieważ ostatnie zniżki wprowadzono tytułem próby tylko na niektórych odcinkach, sądzić należy, iż po otrzymaniu tak dodatniego wyniku, zniżka cen biletów w tramwajach obejmie całą sieć tramwajową w Zagłębiu.

Zraniony na plaży
NOŻEM W PLECY

25-letni Abram Gryzgrym, znany złodziej, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy 1 Maja 30 wybrał się w ub. niedzielę na plażę na Jezor.

Znajdując się na plaży w pewnej chwili Gryzgryn został pchnięty niespodziewanie przez nieznanego osobnika, nożem w plecy. Napastnik, po zadaniu strasznego ciosu zdołał zbiec. Rannego Gryzgryna przewieziono w stanie groźnym do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

Policja prowadzi dochodzenie, kto i z jakiego powodu napadł na Gryzgryna. Nie jest wykluczonem, że zaszedł tu wypadek zemsty ze strony któregoś z kolerów „po fachu“ Gryzgryna.

× WOJEWÓDZKA SAMOCHODOWA KOMISJA REJESTRACYJNA I EGZAMINACYJNA. Wojewódzka samochodowa Komisja rejestracyjna będzie urzędować dnia 21 czerwca r.b. w Sosnowcu. Komisja rejestracyjna i egzaminacyjna dnia 22 czerwca r.b. w Częstochowie w lokalach miejscowych starostw grodzkich od godziny 9 rano.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wanda Stępień, mężatka, zamieszkała w Dąbrowie, przy ulicy Reymonta 11 napiła się w ub. niedzielę w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono, po udzieleniu jej pierwszej pomocy na miejscu, na kurację do szpitala powiatowego. Przyczyna zamachu samobójczego — nieszański małżeński.

× KRADZIEŻ ROWERU. Franciszkowi Bigajowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ulicy Dańdowskiej 40 skradziono w nocy z piwnicy rower, wartości 70 zł.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Mo-skiej.

Szkoła im. Kr. Jadwigi
będzie miała własny okazały gmach

W ub. niedzielę odbyło się w Szkole Handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi przy ul. Zygmunta uroczyste zakończenie b. roku szkolnego. Rozdanie dyplomów maturzystkom oraz świadectw promowanym uczenicom poprzedziło **przemówienie ks. kanonika Fr. Raczyńskiego.**

Mianowicie, ks. kanonik oznajmił zebranym, że **utworzona przezeń przed 18-tu laty uczelnia, bez najmniejszego zasiłku Magistratu m. Sosnowca i Sejmiku powiatowego w Będzinie, uzyska niebawem własny, okazalszy gmach nad Przemszą**, na przylegającym placu. **Jego budowa rozpocznie się wkrótce i będzie prowadzona w szybkim tempie**, aby z pomocą Bożą, dokonać tego dzieła należycie i podnieść wartość istniejącej placówki szkolnej.

Przemówienie ks. kanonika poprzedziło piękne pożegnanie uczenic zajęcie przez panią **A. Krygierównę**, dyrektorkę i ks. proboszcza Hendrychowskiego, prefekta szkolnego.

O obniżkę radjoabonamentu
3 zł. miesięcznie to za dużo

Skutkiem kryzysu gospodarczego i spadku konsumcji, musiała siłą rzeczy **nastąpić zniżka cen wszystkich bez wyjątku artykułów i opłat.** Zniżka objęła nietylko wytwory rynku prywatnego, lecz także artykuły monopolowe, **a pozatem obniżono ceny biletów kolejowych, opłat pocztowych i t. p.**

Wyjątek stanowi jedynie **opłata za radjo**, która od chwili wprowadzenia u nas stacyj nadawczych i radjo abonamentu, pozostała bez zmiany.

Wprawdzie w roku ubiegłym wprowadzono zniżkę **dla drobnych rolników** i choć z uwagi na ciężką sytuację w rolnictwie, zwłaszcza drobnym, **nie spodziewano się nadzwyczajnych wyników**, władze polskiego radja ogłosiły, iż skutkiem wspomnianej obniżki, liczba radjoabonentów znacznie się zwiększyła.

Prosta kalkulacja wykazuje, że jeżeli istotnie taki wynik otrzymano dzięki obniżce opłat na wsi, gdzie **wogóle liczba radjoabonentów jest bardzo mała**, to tembardziej należy obniżyć radjoabonament dla robotników, czego od dłuższego czasu domagają się liczne rzesze robotnicze.

Jak w swoim czasie podawaliśmy, **w Zagłębiu przypadają niecałe 2 radjoodbiorniki na 100 mieszkańców**, choć dla znających te stosunki jejst rzeczą wiadomą, że w rzeczywistości jest inaczej, jak również wiadomo, że **opłata, w wysokości 3 zł. miesięcznie**, stanowi średnio dzienny zarobek robotnika i dlatego jest niewspółmiernie wysoka.

O konieczności obniżki radjoabonamentu dla robotników wiele w swoim czasie mówiono i pisano, **wkrótce jednak o całej sprawie zapomniano, a polskie radjo widocznie ma takie dochody, iż niezależy mu na zwiększeniu wpływów finansowych** i w rezultacie radjopajęczarstwo rozwija się doskonale, gdyż niema się kto zająć sprawą przeprowadzenia obniżki dla rzesz robotniczych.

Ile jest warta cegielnia Wieczorka
Dalszy ciąg procesu o Bank Zagłębia

Cały, niemal wczorajszy dzień procesu w sprawie nadużyć, popełnionych przez Wieczorka i Rzuchowskiego na szkodę Banku Zagłębia minął sądowi **na przesłuchiwaniu biegłych rzeczoznawców inż. Wł. Kwapiszewskiego inż. Tadeusza Rudzkiego**, którzy dokonali oględzin cegielni Wieczorka, celem jej oszacowania, oraz biegłych-buchalterów, którym sąd zadał szereg nowych pytań. Biegli po obejrzeniu cegielni, na której — jak **wiadomo — zabezpieczoną jest wierzytelność Banku Zagłębia w kwocie 200 tysięcy złotych**, wydali orzeczenie, traktując cegielnię z dwóch punktów widzenia, **jako nieruchomość i jako przedsiębiorstwo.**

Zdaniem ich, cegielnia, jako przedsiębiorstwo, **nie przedstawiała w roku 1930 żadnej wartości i nie mogła istnieć** bez terenów pomocniczych, (nie objętych hipoteką) z których korzystał, osk. Wieczorek, czerpiąc z nich zapasy gliny. **Wartość cegielni jako objektu budowlanego biegli oszacowali na kilkadziesiąt tysięcy złotych**, a więc nie pokrywała ona **nawet w drobnej części pretensyj banku.**

W związku z orzeczeniem biegłych osk. Wieczorek zauważył, że niekoniecznie musiał korzystać z nieobjętych hipoteką terenów, sąsiadujących z cegielnią. Mógł np. **szopy i urządzenia cegielni** umieścić w wyrobiskach, (w dołach) co pozwoliłoby mu na dalszą eksploatację gliny, na których znajdowały się te urządzenia.

W odpowiedzi na to biegli oświadczyli, że byłoby to możliwe, ale kombinacja ta nie opłacałaby się. **Produkcja cegły spadłaby podówczas z 3 miljonów rocznie na miljon**, glinia ka zaś wystarczyćby mogło najwyżej na pół roku.

Po orzeczeniu biegłych, sąd z kolei przystąpił do dalszego przesłuchiwania biegłych-buchalterów. Pytania te dotyczyły przeważnie osk. **Jagiełłowicza.** W związku z temi pytaniami, wyłoniła się potrzeba zawezwania na rozprawę ponownie w charakterze świadków **Wiktora oraz Marcelego braci Jagiełłowiczów**, którzy mają udzielić sądowi pewnych wyjaśnień.

Morderstwo na zabawie tanecznej
Morderca skazany na 4 lata więzienia

We wsi Mostek, powiatu Olkuskiego w domu Jana Żaby odbywała się niedawno temu zabawa taneczna, urządzona przez kolędników. Na zabawie tej m. in. byli obecni **Bolesław Olewiński, Stanisław Żaba i Jan Skowron.** Pod koniec zabawy między Skowronem a Żabą doszło do bójki, w czasie której Olewiński, widząc, że Skowron bije jego kolegę, przewrócił Skowrona na podłogę, a następnie **pchnął go bagnetem w brzuch.** Na sali powstało zamieszanie. Skorzystał z tego morderca i rzucił się do ucieczki. Tymczasem Skowron ciężko ranny miał jeszcze na tyle sił, że powstał z podłogi i ruszył ku drzwiom. Drogę zagrodził mu Żaba i pchnął go nożem szewckim w plecy. Ranny runął z jękiem na ziemię, a następnie w kilka minut potem zmarł. Sekcja zwłok Skowrona wykazała, że śmierć nastąpiła na skutek rany zadanej mu bagnetem przez Olewińskiego.

Epilog tego krwawego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sd, po przesłuchaniu świadków, skazał Olewińskiego **na 4 lata więzienia**, przeciwko Żabie zaś, z braku podstaw sprawę umorzył.

Po wyroku skazanego odwieziono do więzienia, gdzie dotychczas przebywał.

NADESŁANE.

Krzywe sprostowanie

W „Kurjerze Zachodnim“ z dn. 15 czerwca rb. ukazało się sprostowanie artykułu p. t. „Niesłuszny zarzut“, umieszczony w tymże dzienniku z dn. 29 maja rb., w którym napiętnowane zostało oszczercze doniesienie kierownika szkoły powsz. w Maczkach p. Br. Szczepaniaka przeciw mnie, że zmuszam dzieci szkolne do kolportowania „Przewodnika Katolickiego“.

Sprostowanie z dn. 15 czerwca brzmi: „nieprawdą jest, że kierownik szkoły doniósł Inspektorowi szkolnemu, iż ks. Stradowski straszy dzieci groźbami stawiania złego stopnia z nauki religji oraz straszeniem wezwania rodziców, natomiast prawda jest, iż ks. Stradowski używa dzieci szkolne do rozdawania „Przewodnika Katolickiego“, zakazanego na terenie szkół przez władze szkolne, o czem zmuszony byłem zawiadomić władze szkolne“.

Oto „sprostowanie“ — proszę opinję publiczną osądzić wartość jego źródłową i moralną. Ze „sprostowania“ p. Br. Szczepaniaka wynikałoby, że doniósł do władzy szkolnej to, co było jego obowiązkiem. Otóż stwierdzam publicznie, że nigdy w obrębie szkoły nietylko „Przewodnika Kat.“, ale żadnej gazety nie rozdawałem i nie rozdaję, natomiast prawdą jest to, że dzieci szkolne wynosiły z zakrystji pod kościół odbiorcom „Przewodnik Kat.“, co p. Br. Szczepaniak uznał za sprzeczne z przepisami szkolnemi. Wolno mu było tak rozumować, ale nie wolno było rzucać na mnie oszczerstwem i że ja dzieci do tego zmuszam groźbami powyższemi. P. B. Szczepaniak wypiera się w swojem sprostowaniu, że tego nie robił. Niech opinja publiczna osądzi jego prawdomówność. W świetle poniższego odpisu pisma Inspektoratu szkolnego z dnia 13 maja 1935 r. Za nr. 3233-35 „Do Wielebnego ks. Bolesława Stradowskiego, proboszcza w Maczkach.

W odpowiedzi na list z dnia 11 b.m. komunikuję, że przeprowadziłem śledztwo w sprawie rzekomego zmuszania przez księdza dzieci do kolportowania „Przewodnika Katolickiego“ pod zagrożeniem złej noty z religji na wypadek, gdyby tej czynności nie chciały spełnić. Dochodzenia te nie udowodniły prawdziwości wyżej wymienionego zarzutu podniesionego pod adresem Wielebnego Księdza przez Kierownictwo Szkoły w Maczkach.

O tem Wielebnego Księdza zawiadamiam. Odpis powyższego pisma otrzymuje również Kurja Biskupia. Jeżeli ks. proboszcz dotychczas używał dzieci do kolportowania gazet, bez użycia przymusu, proszę o zaniechanie tego na przyszłość, gdyż przepisy szkolne nie pozwalają uczniom spełniania tej czynności.

Inspektor Szkolny **Stanisław Luchowiec.**

Powyższe pismo Inspektoratu do mnie, jest ostateczną odpowiedzią na moje trzechkrotne kategoryczne żądanie przeprowadzenia śledztwa w sprawie zarzutu oszczerczego, że ja tak niepedagogicznie o nieetycznie w stosunku do dzieci szkolnych miałbym się odnosić, że stawiać miałbym stopnie za roznoszenie gazet. Zarzut ten został mi notyfikowany przez Kurję Biskupią pismom Inspektoratu z dnia 25 marca r.b. W słowniku ludzkim postawienie komuś zarzutu, ubliżającego jego czci i moralnej wartości, bezpodstawnie nazywa się oszczerstwem, a ten kto to robi oszczercą. Na to nikt i nic nie poradzi. P. Br. Szczepaniak dopuścił się względem mnie tylu złośliwych insynuacyj, że ukrócić jego złośliwość zmuszony jestem na drodze prawnej.

Ks. Bol. Stradowski,
Proboszcz w Maczkach.

Maczki dn. 16.6.35.

Smiertelny wypadek
NA BOISKU

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w ub. niedzielę podczas towarzyskiego meczu piłkarskiego, rozgrywanego na boisku w Bobrownikach.

Mianowicie bramkarz D. K. S. Dobieszowice, **20-letni Stanisław Tobolik** został uderzony piłką w piersi tak mocno, **że stracił przytomność i wkrótce zmarł.**

Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród graczy i widzów.

Mecz oczywiście, przerwano.

PROGRAM RADJOWY

IX KONCERT Z CYKLU „V WIEKÓW MUZYKI KAMERALNEJ".

IX koncert z cyklu muzyki kameralnej dnia 19 bm. o godz. 17.35 obejmować będzie serenadę op. 77 na flet, skrzypce i altówkę kompozytora niemieckiego Maxa Regera, który dzięki wprowadzeniu niezwykle śmiałej chromatyki do swych dzieł przyczynił się w wysokim stopniu do dalszego rozwoju muzyki. Wykonawcy: Lidja Kmitowa (skrzypce). Mieczysław Szaleski (altówka) i J. Wojakowski (flet).

PIEŚNI SCHUMANNA W WYKONANIU STAN. ARGASIŃSKIEJ.

W łączności z 125-letnią rocznicą urodzin Schumanna nadaje Warszawa dnia 19 bm. o godz. 19.30 szereg pieśni Schumanna, które zaliczają się do najpiękniejszych utworów, jakie na polu pieśni posiada literatura muzyczna. Będą to pieśni z cyklu „Mirty" z cyklu „Miłość poety" do słów Heinego itd. Powstały one w czasach najintensywniejszego życia uczuciowego tego poety muzyka w pierwszych latach jego małżeństwa. Pieśni te wykona Stanisława Argasińska, akompanjuje prof. Ludwik Urstein.

„PSALMY" KRASIŃSKIEGO.

W dniu 19-ym czerwca o godz. 18.00 radjostacja warszawska nadaje montaż poetycko-muzyczny w opracowaniu J. E. Skiwskiego i W. Hulewicza. Jest to próba ujęcia w formę radjową nieśmiertelnych „Psalmów" Zygmunta Krasińskiego, w których zamknęła się w formie poetyckiej ideologja doby niewoli: wiary, nadziei, dobrej woli.

WTOREK 18 CZERWCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. hejnał. 12.15 Koncert orkiestry P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Stefana Sasa — śpiew. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert w wyk. uczniów Instytutu Muzycznego w Katowicach. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Pieśni w wyk. Eugenji Hoffmanowej. 16.25 Recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego. 16.50 „Codzienny odcinek prozy" Adali Marjan" — Heleny Boguszewskiej. „Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk" w wyk. zespołu salonowego pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego. 18.00 „W tyglu słonecznym" — odczyt z cyklu astronomicznego — wygł. dr. Szeligowski. 18.10 Minuta poezyj: Bolesława Leśmian „Szmer wiosel". 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi pr. Bronisław Rutkowski. 18.30 „Sprawa klasyfikacji" — wygł. Marjan Wnuk. 18.45 Koncert Pawła Prokopieni — bas-baryton. Przy fortep. Karol Szafranek. 19.00 „Dokąd jechać w święto". 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortepianowy Marji Bazrówny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Felјeton turystyczno-sportowy (Mieczysław Mikuła). 20.10 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego Polska—Japonja. 20.25 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 „Pod falami Bałtyku" transmisja z łodzi podwodnej O.R.P. „Wilk", przeprowadzona przez Bohdana Pawłowicza przy współudziale oficerów i załogi. 21.25 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P.R. pod dyr. J. Oziminskiego. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Mała Orkiestra P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NA KOPIEC MARSZAŁKA.** 25 koło LOPP przy fabryce Steinhagena w Myszkowie zadeklarowało zł. 35 na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

× **ZJAZD POW. KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę odbył się w Zawierciu walny doroczny zjazd powiatowej organizacji kół gospodyń wiejskich z całego powiatu Zawierciańskiego przy udziale około 100 delegatek. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem w miejscowym kościele parafjalnym w Zawierciu przez ks. prof. St. Waclawika. Na nabożeństwo przybyły zorganizowane wieśniaczki w ludowych strojach, pod kierownictwem instruktorki p. Dymyszkiewiczowej. Po nabożeństwie uczestniczki zjazdu udały się do gmachu starostwa, gdzie nastąpił wspólny posiłek. O godz. 13 rozpoczęły się w sali szkoły szkłarskiej obrady, przy udziale pp.: starosty Wardejn Zagórskiego i delegatki kieleckiej Izby rolniczej inspektorki Zborowskiej. Zjazd otworzył wiceprezes p. mgr. Stanisław Malanowicz, wyznaczając następnie na przewodniczącą p. inspektorkę Zborowską. Aktualny referat o roli wieśniaczki wygłosił p. starosta Zagórski. Następnie delegatki składały sprawozdania z działalności kół. Po referatach wywiązała się się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami i referatami. Przewodniczącą zarządu została wybrana kierowniczka szkoły rolniczej p. Palasiewiczówna. Pod koniec zebrania załatwiono jeszcze szereg spraw organizacyjnych i bieżących, a między innemi uchwalono opodatkowanie kół na kopiec Marsz. Piłsudskiego.

× **WIEC PPS. W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbył się wiec poselski z udziałem posła Bienia. Po zagajeniu zebrania przez p. Mendraszka. zabrał głos poseł Bień, który zobrazował ostatnie wydarzenia polityczne w kraju, poczem obszernie omówił projekt ordynacji wyborczej. Następnie zabrał głos przewodniczący Mendraszek, odczytując rezolucję protestującą przeciw ordynacji wyborczej.

× **KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** Z mieszkania Marji Śliwowej w Zawierciu (Podleśna 13) skradziono 247 zł. 50 gr.

Poświęcenia ośrodków zdrowia

w Bolesławiu, Ogrodzieńcu i Wolbromiu

W ub. niedzielę odbyły się podniosłe uroczystości poświęcenia **trzech** rejonowych ekspozytur **olkuskiego ośrodka zdrowia T-wa przeciwgruźliczego**, mianowicie w Bolesławiu, Ogrodzieńcu i Wolbromiu w obecności delegatki Minist. op. społ. d-r Rasiówny, naczelnika wydz. zdrowia urzędu wojew. Kieleckiego, d-ra Dziewulskiego i dyrektorki Uniw. szkoły pielęg. i hig. w Krakowie, p. **Rydlówny**, oraz pp. starosty **Gliszczyńskiego**, prezesa Rady pow. B. B. W. R. d-ra **Łapińskiego**, naczelnego lekarza sosnowieckiego ośrodka zdrowia, d-ra **Molickiego** (jako przedstawiciela T-wa przeciwgruźliczego z Sosnowca), prezesa T-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu d-ra **Kiciarskiego**, wiceprezesa p. **St. Lipki**, lekarzy ośrodków zdrowia: w Bolesławiu d-ra **Czachurskiego**; w Ogrodzieńcu — dr. **Rychterówny**; w Pilicy — d-ra **Kańskiego**, w Wolbromiu — d-ra **Ocepy**, hygieni tek. lekarzy Ub. społ. d-ra **Szczechury** i d-ra **Ajcensztandta** z Wolbromia, przedstawicieli samorządów i miejscowej ludności.

Poświęcenia ośrodków dokonali proboszczowie: w Bolesławiu — **ks. Jezierski**; w Ogrodzieńcu — **ks. Podkopał** i w Wolbromiu — **ks. Chwiłek**, który wygłosił patrjotyczne przemówienia, a następnie symboliczną wstęgę przeciął p. starosta **Gliszczyński**.

Z okazji poświęcenia i otwarcia dalszych trzech ekspozytur, **wygłoszone zostały przemówienia** przez szereg osób na temat dobrodziejstw i roli, jakie spełniają ośrodki zdrowia wśród biednej ludności, szczególnie piękne przemówienie wygłosił do zgromadzonej ludności **ks. Podkopał** w Ogrodzieńcu.

Nowootwarte ośrodki mieszczą się w czystych i obszernych pokojach w domach wydzierżawionych (w Bolesławiu i Ogrodzieńcu) oraz we **własnym** w Wolbromiu. Sosnowieckie Tow. (Śląskie Tow. hut cynkowych) w zrozumieniu doniosłości tej placówki **na terenie Bolesławia pobiera** czynsz dzierżawny za 4 ubikacje — po 1 zł. miesięcznie.

Ruchliwy nadzwyczaj zarząd T-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu w osobach: pp. **prezesa d-ra Kiciarskiego** i **wiceprezesa. St. Lipki**, w najbliższej przyszłości zamierza uruchomić dalsze ośrodki zdrowia w powiecie.

W czasie urzyjęcia gości przez Zw. pow. obyw. kobiet i burmistrzostwa Kallistów w Wolbromiu podkreślano zasługi na polu rozwoju T-wa szczególnej p. Lipki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nie będzie w Zagłębiu obozów

przysposobienia przemysłowego

W dniu 14 bm. odbyło się w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu — pod przewodnictwem p. starosty będzińskiego Boxy — **posiedzenie rejonowej komisji przysposobienia gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego** i sekcji obozowo-gospodarczej oraz programowej i opieki nad praktykami.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, komisja wysłuchała sprawozdania Konsulenta Izby, **Rzeczkowskiego** z dotychczasowych prac **komisji i sekcji fachowej praktyk technicznych**, której czynności polegały w głównej mierze na zebraniu danych od poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych co do ilości zaofiarowanych przez nich praktyk.

Skolei omówiona została **technika przydziału praktyk**, jaka ma być stosowana w myśl wskazań Ministerstwa przemysłu i handlu i wyjaśniono szereg kwestyj, m. in. **sprawę obozów przysposobienia przemysłowego**, które, jak ostatnio Izba dowiedziała się z Min. przemysłu i handlu. **nie będą miały miejsca w r.b. wyjątkowo na terenie Zagłębia Dąbrowskiego**, a to z jednej strony ze względu na nieprzychylne ustosunkowanie się sfer przemysłowych do samej idei obozów, z drugiej zaś celem wypróbowania, **który rodzaj praktyk, t. j. indywidualne, czy też obozowe dają większą korzyść dla studjującej młodzieży.**

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, komisja — podzielając opinję wicedyrektora Gadomskiego — zajęła stanowisko, iż mimo odstąpienia w roku bieżącym od utworzenia na tutejszym terenie obozów przysposobienia przemysłowego, komisja rejonowa jak i też wyłonione z niej sekcje obozowo-gospodarcza oraz programowa i opieki nad praktykantami (sekcja fachowa praktyk technicznych ukończyła już swe zadania) winna przez cały czas trwania praktyk **prowadzić swą działalność celem koordynowania akcji praktyk wakacyjnych** n terenie poszczególnych zakładów przemysłowych i otaczania młodzieży opieką w czasie odbywania tychże praktyk.

Komisja uchwaliła pozatem zwrócić się do tych wszystkich firm, które nie pracują pełnego tygodnia, aby istarały się zatrudniać praktykantów w międzyczasie przy różnego rodzaju remontach, czy **innych czynnościach oraz aby obliczały ich płace za wszystkie dniówki pracy w tygodniu** według ustanowionych przez komisję rejonową stawek, wynoszących **zł. 3, 4 i 5 dziennie**, w zależności od typu uczelni.

Równocześnie polecono biuru komisji ponowić interwencję u firm, które **nie zgłosiły dotychczas praktyk oraz zwrócić się do przemysłu górniczego**, zrzeszonego w Unji Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach o powiększenie, o ile możności, ilości dotychczas zaofiarowanych praktyk.

Wzrost wydajności pracy w kopalniach węgla

Wydajność pracy robotniczej w kopalniach węgla kamiennego w Polsce wzrasta stale *w szybkim stopniu, poczynając już od 1925 r.* Dotychczas brak jednak było szczegółowych zestawień wydajności pracy w kopalniach. Dane te opracował Główny Urząd Statystyczny.

Według tych danych, wydobycie węgla na jedną robotnikodniówkę wynosiło w 1913 r.: licząc według całej załogi — 1.145 klg., licząc tylko załogę na dole 1.710 klg., licząc górników — — 5.576 klg. Po wojnie wydajność pracy w kopalniach węgla gwałtownie zmniejszyła się i wydobycie węgla na 1-robotnikodniówkę wynosiło w 1925 r.: *cała załoga — 557 klg., załoga na dole — 912 klg., górnicy — 4.106 klg.* Jednak już w 1925 r. wydobycie to wynosiło: cała załoga — 958 klg., załoga na dole — 1.475 klg., górnicy — 6035 klg. Przedwojenne wydobycie węgla na 1-robotniko-dniówkę przekroczone zostało w 1927 r., kiedy wynosiło: *cała załoga — 1.191 klg., załoga na dole — 1.814 klg., górnicy — 7.414 klg.* Lata następne dały coraz szybszy postęp we wzroście wydajności pracy w kopalniach węgla i wydobycie węgla na 1-robotnikodniówkę w 1934 r. wynosiło: — cała załoga — 1705 klg., załoga na dole — 8.611 kg., górnicy — 9.576 klg.

Kronika gospodarcza

CZY WDOWA PŁACI ZALEGŁE PODATKI PO ŚMIERCI MĘŻA? P. Zofja W. straciła męża, który nie zapłacił podatku lokalowego za 3 kwartały. Urząd skarbowy zażądał od wdowy, aby uiściła zaległy podatek, ponieważ stale mieszkała z mężem w tym samym lokalu, który zajmuje do dziś. Ponieważ płatniczka odmówiła żądaniu urzędu skarbowego, sprawa oparła się o najwyższy trybunał administracyjny. Jako punkt [illegible] ścia w sprawie NTA przyjął, że Zofja W. stała się główną lokatorką dopiero po śmierci swego męża, a więc płacić powinna podatki jedynie z chwilą nabycia tytułu prawnego do posiadania lokalu. Z tych zasad NTA uznał nieodpowiedzialność wdowy za zaległe podatki mieszkaniowe.

W LIPCU BĘDĄ WYDANE OBLIGACJE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. Wydawanie świadectw tymczasowych 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej odbywać się będzie za pośrednictwem syndykatów i placówek subskrypcyjnych i rozpocznie się z końcem lipca b.r. Wczoraj, 15 bm. upłynął ostateczny termin zgłaszania przez pracowników, których uposażenie nie przekracza 150 zł. miesięcznie, oświadczeń o cofnięciu subskrypcji pożyczki. Ze sprawozdań, jakie nadesłano komisarzowi gener. pożyczki inwest. wynika, że tylko mała liczba osób skorzystała z tego przywileju i zgłosiła odwołanie swych deklaracyj subskrypcyjnych. Subskrybenci, którzy nie wpłacą w terminie 2, 3 i 4-tej raty, nie otrzymają świadectw tymczasowych, tem samem więc tracą prawo uczestniczenia w losowaniu premij, które odbędzie się w dniu 1 września b.r.

PRZEDNÓWEK W POLSCE. Na rynku zbożowym w Polsce pomimo przednówka, tendencja cen zboża jest naogół słaba, ceny te są niskie, wciąż dalekie od opłacalności. Na rynku warszawskim obniżyły się cokolwiek żyto, jęczmień i owies. W Poznaniu ceny utrzymały się. Na innych rynkach wahania nie mają znaczenia, ponieważ ilości zboża, przechodzące przez pozostałe giełdy są nikłe. Ceny wszakże nigdzie nie są wysokie. Nawet okręg Wileńskiej Izby rolniczej, pod względem produkcji zbożowej ujemny, w roku bieżącym ma pewne nadwyżki.

KRONIKA OLKUSZA

× **PLAGA KRADZIEŻY PRZEZ STRZECHY.** W pow. Olkuskim coraz częściej zdarzają się wypadki kradzieży pościeli i innych przedmiotów przy pomocy wyrwania strzech słomianych i dostania się w ten sposób do mieszkań. Onegdajszej nocy z mieszkania Jana Maroszki w Jangrockiej Wólce wtem sposób skradziono pierzynę i 5 poduszek. We wsi Miłonki, gm. Sułoszowa przez strzechę skradziono z mieszkania Józefa Nogi mąkę i inne przedmioty, ogólnej wartości ok. zł. 50. Ci sami złodzieje na szkodę Stanisława Głowackiego w Miłonkach skradli skrzynię z zawartością różnego szkła i zastawę do stołu, wartości ogólnej ok. 160 zł. Głowacki szkło zapakował do skrzyni, gdyż przeprowadzał się.

× **OKRADZENI W WOLBROMIU.** Przez kilka nocy niewykryci złodzieje skradli z mieszkania w czasie nieobecności mieszkańców na szkodę Władysława Sobolewskiego w Wolbromiu kapy, materjały na suknie i in. przedmioty, wartości ok. 200 zł., oraz na szkodę Marji Senderówny w Wolbromiu suknię jedwabną, szal i t.p., wartości zł. 30.

Człowiek o dwóch twarzach

Kartka z życia Afrykańczyka

Prawzorem *„człowieka - muchy"* alias *„ścianołaza"*, czyli owego typu przestępców, którzy wyposażeni w niesamowite zdolności akrobatyczne, wspinali się nocną porą po fasadach domów w celu dokonywania kradzieży — był *niejaki Robert Augustus Delaney*. Osobnik ten, rodem z Kapsztatu, przybył do Europy z oddziałem wojsk południowo - afrykańskich, w początkach 1914 roku. Jego bajkowa — w całem słowa tego znaczeniu — karjera, rozpoczęła się niemal z chwilą wylądowania na ziemi angielskiej. Oto niezmiernie bogata wdowa, właścicielka rozległych włości, *zapłonęła gorącym afektem do przystojnego wojaka i — wkrótce go poślubiła*. A gdy po paru latach, jeszcze w czasie wojny, owa lady przeniosła się do wieczności, fortunny Afrykańczyk stał się dziedzicem zapisanego mu testamentem dużego klucza majątków, położonych w hrabstwie Lincolnshire.

Delaney wyszedł z opresji wojennej zdrów i cały, to też po powrocie do domowych pieleszy, *zaczął prowadzić w wielkim stylu życie bogatego angielskiego obszarnika*. Różne inwestycje poczynione w majątkach, pochłonęły znaczne sumy, lecz bez porównania większe kwoty wydatkował młody dziedzic na „reprezentacyjne" festyny i zabawy. Po pewnym czasie, uprzykrzywszy sobie widocznie życie sielskie, Delaney przeniósł się do Londynu, gdzie, puściwszy się na szersze wody, *począł odgrywać rolę majętnego „bawiącego się" ziemianina*.

Z uwagi jednak na pogarszające się położenie finansowe, b. artylerzysta afrykański uznał w pewnej chwili za wskazane, *dokonać „metamorfozy", w rezultacie której obywatel ziemski Delaney przestał istnieć, a miejsce jego zajął „kapitan Cradock"* oficer „bez skazy i trwogi", odznaczony licznemi krzyżami zasługi, a w dodatku — bogaty. Nie dziw, że wszystkie ekskluzywne, pierwszorzędne kluby stołicy oraz domy arystokracji, stanęły dla niego otworem. Nie dziw też, że najurodziwsze przedstawicielki płci pięknej o krwi błękitnej, *lgnęły — niczem muchy do miodu —do pięknego, doskonale wysportowanego i, dla ojczyzny dobrze zasłużonego męża*.

Tak stały sprawy, gdy jednego wieczora kapitan Cradock. rewanżując się swym przyjaciołom, wydał w salonach hotelu „Carlton" wspaniały bankiet, spraszając nań śmietankę towarzystwa londyńskiego.

Jego damą serca była podówczas pewna młoda lady, której nazwisko niechaj pozostanie niewymienione. Goście bawili się znakomicie, za wyjątkiem owej młodej arystokratki, która *nie mogła dostroić się do ogólnej wesołości*... A smutek jej spowodowany był faktem, że krótko przed rozpoczęciem festynu, skradziono jej *posiadaną b. cenną biżuterję*.

Okoliczności w jakich kradzież została dokonana, były nadzwyczaj zagadkowe, a mianowicie: złodziej mógł zakraść się nie inaczej, jak *przez otwarte okno mieszkania, położonego na wysokiem piętrze*, a w tym celu musiał on — na wzór kota czy małpy — wdrapać się po stromej ścianie domu. pośliznąć się chyba — rynną.

Kapitan Cradock starał się wszelkiemi sposobami pocieszyć swą pieszczotkę, nadmieniając, że *owym złoczyńcą był bez wątpienia ten sam osobnik, który ostatniemi czasy już kil kakrotnie dokonał podobnych wyczynów*, ów złodziej - dżentelman, zjawiający się znienacka jak deus ex machina, stale odziany bez zarzutu w ubraniu frakowem z maską jedwabną na twarzy. „Przestań się martwić, najmilsza!" mówił szeptem kapitan. „Scotland Yard" jest już na tropie tego zbrodniarza i lada dzień wpadnie on w zastawione sidła!" I w rzeczy samej kapitan Cradock vel ziemianin Delaney okazała się dobrym prorokiem...

Pewnej nocy, cień jakiś szybko i sprawnie pełzał wzwyż po fasadzie klubu „Overseas" na Parkplace. Nieszczęście chciało, że w tej chwili księżyc wynurzył się zza chmur, rzucając niedyskretny promień tam, gdzie światło nie było pożądane i *że przez fatalny zbieg okoliczności, snujące się wła śnie ulicą „oko władzy"*, spojrzało przypadkowo w tamtę stronę... Teraz już nie pomogły żadne sztuczki akrobatyczne. „Ścianołaz", odziany w piękn nie skrojony frak, z maską na twarzy *znalazł się w ręku policmenów*. Wezwany do zdjęcia maski nocny akrobata, ze słowami: „Uwaga, panie i panowie! *Demaskujemy się — zabawa skończona!"* — zerwał z twarzy zasłonę. Policjanci oniemieli ze zdumienia.

Po rozprawie sądowej, w toku której udowodniono oskarżonemu cały szereg „akrobatycznych" kradzieży, a także szantażów i fałszerstw, ciężkie wrota domu karnego w Dartmore zamknęły się za tym bądź co bądź niepospolitym typem kryminalisty.



PROPAGANDA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ W ANGLJI.
Objaśnianie grupie słuchaczy na ulicy w Londynie działania aparatu podsłuchowego, który zdradza zbliżanie się samolotów.

Z miłości do synów

przeszła pieszo 1500 klm.

W tych dniach odpowiadała przed rumuńskim sądem wojskowym w Kiszyniewie **pewna staruszka**.

Nazywa się Teodozja Kaklanowa. Przestępstwo jej polegało na tem, że **przekroczyła bez pozwolenia granicę rumuńską**. Ale sędziów wzruszyło tak dalece jej opowiadanie, że uwolnili ją **od winy i kary**.

Teodozja Kaklanowa urodziła się **przed 80 laty w Moskwie**. W 23 roku życia wyszła zamąż i urodziła dwóch synów. Gdy w roku 1920 mąż jej umarł, **dorośli synowie zajęli się nią bardzo troskliwie**. Tymczasem wybuchła rewolucja bolszewicka.

W roku 1926 **obaj synowie wplątali się w jakąś aferę polityczną i musieli uciekać z Rosji sowieckiej**.

Udali się do Rumunji i po zmyleniu czujności straży granicznej przebrnęli przez Dniestr.

Od czasu ucieczki synów Kaklanowa nie otrzymała od nich żadnej wiadomości. Powoli upłynęły lata i matka myślała, że **jej synowie zginęli**. Ale w lecie ubiegłego roku dowiedziała się przypadkowo od pewnego znajomego. który był w Rumunji, że **obaj jej synowie są cali i zdrowi, i że powodzi się im dobrze w Rumunji**. Próbowali kilkakrotnie napisać do matki, ale listy nie doszły do jej rąk.

Staruszka, licząca prawie 80 lat, postanowiła **za wszelką cenę zobaczyć swoich synów** i wyruszyć w daleką drogę.

Nie mając ani grosza w kieszeni, puściła się pieszo do Rumunji, odległej od jej miejsca zamieszkania o 1.500 kilometrów.

Szła z trudem, **żyła z jałmużny, po drodze przygarnięta litościwi ludzie**. Wkońcu, po kilkumiesięcznej strasznej wędrówce, doszła do Dniestru.

Tu był najbardziej niebezpieczny moment jej wyprawy. Sowiecka straż graniczna strzegła zamarzniętej (była to zima) rzeki. Każdy, kogo zauważono przekradającego się **przez granicę, padł od kuli straży granicznej**. Każdej zimy lód Dniestru pokrywa się w ten sposób trupami zastrzelonych przemytników i zbiegów.

Mimo to udało się **Kaklanowej zmylić czujność straży granicznej** i dopiero po drugiej stronie aresztowali ją strażnicy rumuńscy.

Był to koniec lutego. Przez wiele tygodni siedziała w więzieniu śledczem, dopiero obecnie uwolnił ją sąd wojskowy. Po kilkunastu miesiącach wędrówki i więzienia padła wkońcu stęskniona matka w ramiona swoich uradowanych synów.

Tragiczna śmierć na pustyni

czterech Francuzów

Nie przebrzmiała jeszcze wstrząsająca tragedja mr. Knight i 3-ch jej towarzyszy, których znaleziono wycieńczonych z głodu i pragnienia w pustyni Hoggar, a już *nadeszły wieści o nowej tragedji*, która wydarzyła się w pobliżu Chartumu. Ofiarą jej padli czterej Francuzi. Narazie brak jeszcze szczegółów tragedji. Nadeszły tylko do Paryża krótkie depesze donoszące, że: *„znaleziono trupy czterech francuzów, którzy zmarli z pragnienia i wyczerpania wśród piasków pustyni, na odludziu, na północ od Sudanu"*.

FANTASTYCZNY PLAN

Zmarłymi są czterej urzędnicy kolonjalni z Dekaru pp. Andree, Eudier, Martin i Georgeaned. W ciągu wielu lat *układali oni projekt przebycia Afryki w najszerszem jej miejscu tj.* od zachodniego wybrzeża aż do morza Czerwonego. Projekt był w najwyższym stopniu ryzykowny. Trasa, którą wybrali sobie czterej francuzi, jeżyła się od najrozmaitszych trudności i zasadzek. *Palące słońce, trąby piaskowe, olbrzymie pustynie, bezdroża, rzeki i strumienie czyhają na niej na życie śmiałych podróżników.*

PO PRZEBYCIU 5.000 KLM.

Trudności te jednak *nie zrażały odważnych francuzów*. O brzasku 20 kwietnia wyruszyli oni samochodem z Dażaru. Pokonywując liczne trudy przedarli się szczęśliwie przez całą Senegalję i Niger, dotarli do jeziora Czad, skąd kierując się na północ przybyli 26 maja do Chartumu w Sudanie egipskim. *W ciągu tych 6 tygodni przebyli drogę około 5.000 klm.*

Niezadowoliwszy się jednakże osiągniętemi wynikami i przeżytemi już przygodami czterej francuzi, *po dwudniowym popasie w Chartumie, zagłębili się w pustynię, kierując się ku Halgaha*. Cała droga biegnie przez bezmiar pustynnych piasków i drobnych kamieni, spalonych żarem piekącego słońca. I tu właśnie nastąpił dramatyczny koniec podróży.

BEZ NADZIEJI NA POMOC

Podróżni, ruszając odważnie z Chartumu w głąb pustyni przez *nikogo nie odwiedzanej, nie mogli oczekiwać znikąd pomocy i ratunku*. Rzeczywiście też pomoc nie nadeszła, a wśród piasków znaleziono po paru tygodniach cztery wysuszone szkielety. Prawdopodobnie przyczyną tragedji *był jakiś defekt w motorze*, który uniemożliwił podróżnym dalsze posuwanie się przez pustynię.

Szybko wyczerpały się zapasy wody i żywności. Pozostawiając zarytе w piaskach auto podróżni ruszyli pieszo w drogę powrotną do Chartumu. *Nie trzeba bujnej wyobraźni, aby odtworzyć sobie straszne męki niezaspokojonego pragnienia i głodu*, i grozę sytuacji każdego z nich, gdy ledwo powłócząc nogami widział słabnących coraz bardziej towarzyszów, którzy pokolei padali w rozpalony piasek, ażeby już nigdy nie powstać. Zwłoki znaleziono w niewielkiej odległości jedne od drugiego. Prawdopodobnie do ostatniej chwili trzymali się razem niosąc sobie wzajemnie pomoc. Nieprzebyta pustynia pochłonęła nowe cztery ofiary.

Jeden człowiek rozpędził

„ŻYDOWSKIE WOJSKO"

W sobotę, późnym wieczorem Aleja Wolności w Częstochowie była widownią humorystycznego incydentu, zakończonego ucieczką „żydowskiego wojska" t. zw. Brith Trumpeldor, czy „rycerzy wojny" Żabotyńskiego.

Oto środkiem Alei Wolności maszerował z fantazją oddział „doborowego" wojska, poprostu sam kwiat młodzieży w sile ponad 40 ludzi.

Przyglądał się temu nadchodzącemu oddziałowi jakiś osobnik. Wreszcie widocznie zirytowany zdjął szybko ze siebie marynarkę i wywijając nią, jak bumerangiem, pobiegł naprzeciw idących szeregów.

Wśród Trumpeldowców powstał nieopisany wrzask i całe bractwo momentalnie rzuciło się do ucieczki, chowając się po bramach. Część żabotyńczyków schroniła się w przejście służbowe, idące do dworca, chroniąc się za małym żywopłotem z zieleni.

Osobnik ów, zdziwiony nieoczekiwaną ucieczką z placu boju, postał chwilę na środku jezdni, poczem włożył marynarkę, wzruszył ramionami i odszedł spokojnie.

Tymczasem zaś okoliczni żydzi zaalarmowali o „pogromie" policję.

Przybyło 6 posterunkowych, którzy dopomogli wychodzić z bram i kryjówek wystraszonym „żabotyńcom".

Pod osłoną gromad żydów umundurowani bohaterzy wieczornych „manewrów" powrócili do domów. Spokój na ulicy zaprowadziła policja.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wyścigi kolarskie
NA TORZE „UNJI"

W nadchodzący czwartek 20 bm. na torze sosnowieckiej „Unji" odbędą się wielkie wyścigi kolarskie z udziałem znanych zawodników Śląska, Krakowa, Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego. Program wyścigów przewiduje szereg ciekawych biegów, a mianowicie: bieg sprinterów, bieg australijski, amerykański parami, rekord toru i poraz drugi urządzany na naszym terenie, a cieszący się dużą popularnością bieg pań oraz bieg pocieszenia dla zawodników pokonanych w poprzednich biegach.

——xx——

Zebranie zarządu „Brygady" w Strzemieszycach

Spowodu zrzeczenia się stanowiska prezesa KS. „Brygady", prezydjum zarządu zwołuje nadzwyczajne zebranie wszystkich członków zarządu na dzień 19 czerwca b.r., o godzinie 19 do sali OMP-u przy ulicy Kolejowej 6. Na powyższe zebranie muszą również przybyć członkowie: komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

Na zebraniu będzie wyznaczony termin nadzwyczajnego walnego zebrania wszystkich członków tak czynnych jak wspierających celem wybrania zarządu, komisji rewizyjnej, sądu honorowego i komisji imprezowo-dochodowej.

Doskonałe wyniki lekkoatletów z Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę odbyły się na stadjonie w Chorzowie tegoroczne mistrzostwa Śląska kl. A w lekkiej atletyce. W zawodach wzięli również udział zawodnicy Sokoła czeladzkiego, CKS. i Zw. strzeleckiego z Sosnowca. Osiągnęli oni nagół doskonałe wyniki, a mianowicie: w biegu na 100 m. — Strojnowski z Sokoła czeladzkiego zajął II miejsce, uzyskując czas 11.35; skok o tyczce: Mucha (Sokół czeladzki) — II m. — 3.18 m.; 110 m. płot ki: Mucha III m; skok wzwyż: Mucha V m. 1.61 m.; skok wdal: Strojnowski (CKS.) — II m. 6.52 m.; Zieliński (Z. S.) III m. — 6.46 m.; trójskok: Zieliński — I miejsce — 13.04 m.

Rewelacyjne wyniki naszych lekkoatletów w Paryżu.

Na odbytych w niedzielę międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, zawodnicy Polscy osiągnęli wspaniałe zwycięstwa. W szczególności wyróżnić należy sukces Kucharskiego, który w biegu na 800 m. pokonał elitę średniodystansowców Europy. Wyniki są następujące:

800 m.: 1) Kucharski 1.54.2 min. 2) Powell Anglja 1.55.2 min. 3) Keller Francja. 4) Hemmer Luksemburg, 5) Petit, Francja, 6) Szabo Węgry.

Pchnięcie kulą: 1) Heljasz 14.78 m. 2) Berg, Szwecja 14.30 m.

Rzut dyskiem: 1) Winter, Francja 48.09 m. 2) Berg, Szwecja 47.88 m. 3) Heljasz 41.14 m.

Oszczep: 1) Atterwall, Szwecja 63.58 m. 2) Lokajski 64.73 m.

Warta — Roździeń 2:4

W niedzielę odbyły się w Zawierciu koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami: Warta (Zawiercie, a Roździeń (Szopienice) z wynikiem 4:2 dla gości. Gra była b. interesująca.

Kto spadnie do klasy B

Rozgrywki o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbr. zbliżają się ku końcowi. O ile u góry sytuacja jest już wyjaśniona, o tyle u dołu znajduje się ona pod znakiem zapytania. Wskutek unieważnienia meczu Płomień — Brynica, wygranego przez Płomień w stosunku 5:4, sytuacja Brynicy uległa poprawie, zwłaszcza wskutek niedzielnego walkowerw z Unją, o tyle sytuacja Płomienia, obok Ruchu, jest bardzo niepewna. Płomień posiada obecnie 10 punktów, tyleż co i Ruch, po obliczeniu punktów które zostaną mu przyznane po zweryfikowaniu przerwanego meczu z Zagłębiem. Najbliższe dni, wyjaśnią, który klub opuści esktraklasę piłkarstwa zagłębiowskiego.

We wczorajszej tabeli posunięto Pol. K.S., który zajmuje szóste miejsce w tabeli z 14 punktami, przy stosunku bramek 34:37.

Tenisowe mistrzostwa drużynowe Śląska

W niedzielę odbyło się szereg spotkań o drużynowe mistrzostwa Śląska zespołów A klasowych, w których uzyskano następujące wyniki: Mysłowicki KT — BBTŁ (Bielsko) 7:6, Katowicki KT — Rybnicki KT 12:1, Stadjon (Chorzów) — Unja (Sosnowiec) 12:1 i Pogoń (Katowice) — Policyjny (Katowice) walkower 13:0 spowodu wycofania się drużyny policyjnej z dalszych rozgrywek.

W klasie B Świętochłowicki KT pokonał rezerwę Katowickiego KT. 7:6, a rezerwa Pogoni uzyskała walkower za mecz z rezerwą Mysłowickiego KT, która nie stawiła się na kortach Pogoni.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 — 1 od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 3. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagiński. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI